

ALMANACH MUSZYNY

1991

*czyli co każdy wczasowicz, kuracjusz, gość
i przyjaciel Muszyny wiedzieć powinien*



TELEFONY, KTÓRE WARTO ZNAĆ

Krynica	— pogotowie ratunkowe	— 2377	Muszyna	— komisariat policji	— 544
	alarmowy	999			07
	— komisariat policji	— 2831		— komentant OSP	— 516
	alarmowy	997		— postój taxi — Rynek	— 54
	— straż pożarna	— 2315		— Urząd Miasta — Rynek	— 57
		— 2316		— dworzec kolejowy ul. Piłsudskiego	
	alarmowy	— 998		(d. Świerczewskiego)	— 76
	— szpital miejski	— 2807		— poczta — Rynek 25 — możliwość	
				uzyskania połączeń automatycznych	
				z całą Polską	

DOMY WZASOWE

„ALCHEMIK” — Złockie, tel. 181, 182	„MARZENIE” — ul. Ogrodowa, tel. 272
„ALEKSANDRÓWKA” — Ogrodowa, tel. 133	„MIMOZA” — ul. Zazamcze, tel. 23
„BUDOWLANI” — ul. Zielona, tel. 280	„METALOWIEC” — Złockie, tel. 166
„BORUTA” — ul. Zdrojowa, tel. 250	Min. Sprawiedliwości — Kity, tel. 110
Dom Niewidomych — ul. Lipowa, tel. 129	„NITRON” — campingi, ul. Ogrodowa, tel. 480
„ELGRÓD” — ul. Lipowa, tel. 192	„NYSA” — ul. Jasna, tel. 65
„EDA” — ul. Nowa, tel. 221	„OPOŁANKA” — u. Ogrodowa, tel. 91
„GEOFIZYK” — Złockie, tel. 183	POMPY Złockie, tel. 301
„HELIN” — ul. Ogrodowa, tel. 184	„SZCZYT” — ul. Zielona, tel. 132
„HENRYKA” — ul. Piłsudskiego, tel. 119	„TAMEL” — Jasieńczyk, tel. 355
„JAGA” — ul. Jasna, tel. 330	„UROCZE” — ul. Nowa, tel. 93
„JASTRZĘBIEC” — ul. Ogrodowa, tel. 124	„URSUS” — al. Zdrojowa, tel. 390
„KRAŚNICZANKA” — ul. Piłsudskiego, tel. 225	„WIARUS” — Złockie, tel. 281
„KOLEJARZ” — ul. Złockie, tel. 49	„WIOSENKA” — ul. Nowa, tel. 518
„MILUSIA” — ul. Ogrodowa, tel. 254	„ŻERAŃ” — al. Zdrojowa, tel. 205

LEKARZE: ordynują w Ośrodku Zdrowia przy ul. Zefirka, tel. 37

DENTYSTA: Ośrodek Zdrowia przy ul. Zefirka

prywatny: poniedziałki, środy, piątki 17—19

przy ul. Kościuszki

Zabiegi hydroterapeutyczne prowadzone są w Łazienkach mineralnych przy ul. Piłsudskiego przez cały rok. Z uwagi na małą ilość turnusów sanatoryjnych w miesiącach letnich — w Łazienkach planowany jest remont kotła. Natomiast od września do czerwca Łazienki oferują kąpiele mineralne oraz inhalacje, zabiegi parafinowe i różnego rodzaju naświetlania.

APTEKA: ul. Kity, tel. 28, czynna 9—16, sob. 9—13

niedziele nieczynna,

ul. Rynek 22, czynna 8—13 i 14—17, sob. 8—13

niedziele nieczynna.

(dyżur nocny pełni apteka w Nowym Domu Zdrojowym w Krynicy).

Większość sklepów czynna jest w Muszynie do godz. 17.

Mleko i chleb można kupić w Ryнку w mleczarni już od 6 rano.

Restauracje Muszyna ma dwie: „TERESA” w drodze do Krynicy i

„ZAMKOWA” w drodze na Złockie

Tamże dancing i pokoje hotelowe. Telefon 161.

Punkty małej gastronomii mieszczą się w obrębie Ryнку.

Samochodowe przejście graniczne mieści się w Mniszku

k/Piwnicznej.

Msze św. w kościele pw. św. Józefa (parafialny Muszyna)

niedziele: 5⁴⁵, 8⁰⁰, 9¹⁵, 10³⁰, w okresie letnim 17⁰⁰ i 19⁰⁰, zimowym 15⁰⁰ i 17⁰⁰

parafia Folwark: w niedziele: 8⁰⁰ i 10⁰⁰

kościół w Leluchowie: 7⁰⁰ i 11⁰⁰

kościół w Dubnym: 9⁰⁰

kościół w Złockiem: 7⁰⁰ i 9³⁰

kościół w Szczawniku: 8¹⁵

Almanach
Muszyny
1991

Almanach
Muszyny
1991

Rocznik Almanach Muszyny 1991, wydanie I pod patronatem Towarzystwa Miłośników Ziemi Muszyńskiej, Muszyna ul. Piłsudskiego 78; oprac. redakcyjne Bożena Mściwujewska-Kruk; nakład 2000 egz.; skład i druk ABRISS Warszawa, tel. 42-16-70 druk okładki Drukarnia AZ Warszawa; autor fotografii na okładce Juliusz Jarończyk.

Słowo do Czytelnika

Muszyna ma wielu przyjaciół w Polsce i na świecie. Dowodem tego liczne wizyty gości, kuracjuszy, turystów i wczasowiczów. Wszystkich Muszyna wita i obdarza tym, co ma najcenniejszego: łagodnym i słonecznym klimatem, pięknymi lasami, wspaniałymi trasami wycieczkowymi i spacerowymi, bogactwem wód mineralnych i gościnnością jej mieszkańców. Do przyjaciół Muszyny kierujemy niniejszy Almanach Muszyny 1991. Pragniemy, aby stał się wydawnictwem cyklicznym każdego roku witającym gości Muszyny, towarzyszącym im w wędrówkach po jej urokliwych okolicach i zakątkach. Powstał niniejszy Almanach staraniem i trudem społecznym. Pragnę podziękować Paniom i Panom: Magdzie Myślik, Adamowi Mazurowi oraz Małgorzacie i Zbigniewowi Bajorkom, Łucji Bukowskiej, Witowi Kmiotowiczowi, Barbarze Ruckiej, ks. Stanisławowi Salaterskiemu, Andrzejowi Staniszewskiemu a także Pani Katarzynie Ogrodowczyk za pejzaże Ziemi Sądeckiej. Dochód z niniejszego wydania przekazany zostanie całkowicie na rzecz Towarzystwa Miłośników Ziemi Muszyńskiej.

Dumna jestem z faktu, że mój dziadek dr Seweryn Mściwujewski przyczynił się w okresie międzywojennym do rozwoju uzdrowiskowej funkcji Muszyny. Wiem, że zaskarbił sobie wdzięczną pamięć wielu jej mieszkańców. Rozkwit Miasta będzie spełnieniem także jego marzeń sprzed ponad 50 lat.

Bożena Mściwujewska - Kruk
Muszyna - Warszawa
maj 1991



Kupujesz lub sprzedajesz akcje — zgłoś się do Banku

PEKAO S.A.

Centralne Biuro Maklerskie Banku PEKAO S.A. oferuje kompleksowe usługi na rynku kapitałowym:

- obrót papierami wartościowymi,
- doradztwo inwestycyjne,
- zarządzanie portfelami papierów wartościowych,
- wprowadzanie papierów wartościowych do obrotu publicznego.

Gwarantujemy fachowość, solidność, całkowite bezpieczeństwo i dyskrecję.

Obsługę klientów prowadzą i szczegółowych informacji udzielają wszystkie placówki

Banku Polska Kasa Opieki S.A.

Życzymy udanych transakcji

CENTRALNE BIURO MAKLESKIE
WARSZAWA, TEL. 21-03-21 w. 666.



działa od 1929 r.

MUSZYŃSKI ZAMEK - PRAWDA I LEGENDA

Między Muszynką a Szczawniczkiem, na samym końcu pasma górskiego, 57 m. nad wodami Popradu leży, dziś w gruzach, muszyński zamek. W wiekach od XIII-XVIII stanowił on jedną z największych budowli w miasteczku.

Zbudowany na skalistej kończyźnie góry zwanej dziś BASZTĄ stanowił obronny punkt na granicy węgierskiej. Spełniał też zadania komory celnej na kupieckim szlaku wiodącym doliną Popradu.

Do XIV wieku była to drewniana forteca, którą zniszczył w 1411 r. Ścibor Ściborzyc, wojewoda siedmiogrodzki, najechawszy Sądecczyznę i po spaleniu i złupieniu obu Sączów wycofywał się przez Muszynę.

W styczniu 1474 r. zamek muszyński znowu padł ofiarą najazdu, tym razem Węgrów pod dowództwem Tomasza Tarczy, stronnika króla węgierskiego Macieja Korwina. Po tym złupieniu muszyńskiej fortecy nie odbudowano już nigdy w pierwotnym kształcie.

W czasach Kazimierza Wielkiego zamek otrzymał wzmocnienie i murowane czworoboczne baszty. Zachowały się dokumenty, w których starosta Mikołaj Lapysspathok umawia się w 1508 r. z majstrami z Bardiowa o ostateczne wykończenie budowy zamku kamieniarką, na wzór bardiowskiego ratusza.

Na zamek wjeżdżało się od północno-wschodniej strony przez zwodzony most umieszczony w czworobocznej baszcie, wspartej na narożnych skarpach. Do północnego muru obronnego przybudowano drewniane budynki gospodarcze i zabudowania dla służby. Ta część zamku miała dziedziniec wewnętrzny z głęboką studnią. Z dziedzińca tego wchodziło się do drugiej części południowo-zachodniej, gdzie był dom mieszkalny długi na około 20 m i szeroki na 13 m. Główna ściana tego budynku miała niesłychanie korzystną wystawę, co dawało jej duże nasłonecznienie i rozległy widok na dolinę Popradu. Również ta część zakończona była wieżą.

W roku 1655 przystąpiono pośpiesznie do umocnień zamku w obawie przed Szwedami. Znoszono tramy (belki), kamienie, materiały wybuchowe i wzmocniono załogę.

Zamek przez długie lata był siedzibą starostów i był zamieszkały aż do czasów Konfederacji Barskiej. Nie wiadomo natomiast jaką rolę odegrał w czasie walk Konfederatów Barskich z Rosjanami w tym regionie.

W czasie zaborów, austriacki zaborca nie widział potrzeby robienia remontów i napraw zamku, dlatego z latami zamek chylił się ku upadkowi.

Dziś na Baszcie pozostały jedynie mizerne gruzы i szczątki dawnych murów i baszt. Z początkiem wieku widoczne były jeszcze żelazne drzwi prowadzące gdzieś w podziemia.

Wśród okolicznej ludności krążyły i krążą jeszcze przeróżne legendy i opowiadania o zamku.

Twierdzono, że w czasie najazdu Szwedów starosta Bedliński kazał kopać tajemne lochy, w których ukrył znaczne skarby.

O tych skarbach mówi jedna z legend:

W zapadłych czeluściach zamkowych lochów znajdują się skarby niezmierne, ukryte tam przez muszyńskich starostów, bogatych mieszczan i kupców przed wrogiem, który ciągnął na Rzeczpospolitą z wielkim orężem. Majętności tych pilnuje dwoje skamieniałych dzieci: chłopiec i dziewczynka. Może to dzieci któregoś starosty? Chłopiec ma na palcu pierścień szczerozłoty z brylantem, dziewczynka sznur paciorków z prawdziwych pereł.

W ogromnej sali, do której prowadzą żelazne drzwi jest zakłęte wojsko, pogrążone w zaczarowanym śnie. Gdy w niedzielę Palmową podczas procesji ksiądz uderza trzy razy w zamknięte drzwi kościoła krzyżem, na palcu chłopca obraca się pierścień, otwierają się żelazne drzwi do podziemi. Zakłęci żołnierze odzyskują mowę, budzą się ze snu i zasiadają do zastawionego stołu jak na święcone. Ucztują. Usługuje im dziewczynka ze sznurem pereł na szyi. Uczta nie trwa długo. Po paru chwilach wszystko znów kamienieje. Tak to powtarza się co roku, dopóki pierścień skamieniałemu chłopcu nie ześlizgnie się całkiem z palca. Gdy to nastąpi, wojsko ożyje. Stanie pod dowództwem chłopca, połączy się ze „śpiącymi rycerzami” z Tatr i stoczy krwawą walkę z wrogiem, który chciałby „zdeptać” Rzeczpospolitą. Po zwycięskiej bitwie dziewczynka ofiaruje każdemu żołnierzowi jedną perłę na pamiątkę wybawienia Ojczyzny.

Tyle legenda. Jednak w czasie prac wykopaliskowych w 1973 roku nie znaleziono ani lochów, ani skarbów. No cóż, w legendy się wierzy lub nie, opowiada lub słucha, a nie konfrontuje z rzeczywistością.

Oprac. Wit Kmietowicz.

MUSZYNA - MIASTECZKO HISTORYCZNE

Muszyna jako miasto istniała od XIV wieku i mimo ciągłych klęsk żywiołowych (powodzie,pożary), które na przestrzeni wieków niszczyły kilkakrotnie zabudowę, zachowała swój zabytkowy układ przestrzenny, którego korzenie sięgają średnio-wieczna. Centralnym punktem miasteczka jest Rynek w formie trapezu, z którego odchodzą trzy ulice przelotowe i dwie boczne (wewnętrzne). Na północ ulica Kościelna przechodzi w drogę do Krynicy, na południe ul.Świerczewskiego-Piłsudskiego (zmiana nazwy w styczniu 1991 roku), prowadzi w kierunku stacji PKP, a następnie przechodzi w drogę do dalej położonych miejscowości granicznych (Leluchów, Dubne). Trzecia ulica - Antoniego Kity wiedzie na południowy zachód w kierunku Nowego Sącza. Całość zabudowy usytuowana jest w dolinach potoku Muszynka i rzeki Poprad, co związane jest ze starym szlakiem handlowym,który wiódł wzdłuż rzek. To właśnie te trzy ulice (Kościelna, Kity, Piłsudskiego) wraz z Rynkiem tworzą trzon miasta, który przez wieki pozostał nie zmieniony. Wartości te dostrzegł również Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisując w 1983 roku do rejestru zabytków „Zabytkowy zespół urbanistyczny miasta Muszyny, obejmujący teren rynku wraz z ulicami wylotowymi”. W uzasadnieniu czytamy: „Zespół stanowi cenny przykład zabytkowego układu urbanistycznego z tradycyjną zabudową, posiada wysokie walory urbanistyczno-architektoniczno-krajobrazowe i jako taki zasługuje na ochronę konserwatorską. O wartościach konserwatorskich zespołu decydują również zachowane zespoły zabytkowego budownictwa o wysokich walorach regionalnych i krajobrazowych, a głównie XIX-wieczna zwarta zabudowa ulicy Kościelnej, charakteryzująca się tradycyjną formą budynków mieszkalnych z zachowanymi dachami i bramami wjazdowymi”. Ulica, o której wspomina Konserwator warta jest bardziej szczegółowego opisu już chociażby przez sam fakt, że 2/3 zabytkowych budynków w Muszynie znajduje się właśnie przy niej. Charakterystycznym elementem ul. Kościelnej jest szeregowe ustawienie domów kalenicą równolegle do ulicy, co przy podobnych elewacjach i ciągłej linii, w której są usytuowane, tworzy zwarty ciąg zabudowy po obu stronach ulicy, niejako „tunel” z domów. Budynki te są przeważnie parterowe z charakterystyczną półkolistą drewnianą bramą wjazdową w elewacji frontowej. Furtki we wrotach są wejściem do budynków. Budynki, które zachowały się do dziś są kryte papą lub blachą, dachy zaś mają różny kąt rozchylenia, dzięki temu patrząc na nie z ulicy mamy wrażenie, że są płaskie. W każdym z tych domów znajduje się:sień, brama przejazdowa, tzw. „brudna” kuchnia i „czysty” pokój. Kompozycję tej starej zabudowy niszczą współczesne dobudówki oraz przekształcenie sieni w część mieszkalną, co można zauważyć w wielu budynkach, które nie zostały zaliczone do

ścisłego rejestru zabytków. Jak wyglądały te domy w 1913 roku możemy dowiedzieć się z opisu Heleny Nuzikowskiej z jej artykułu „Biskupie miasteczko”: „Domy muszyńskie były drewniane, kryte gontem, zwrócone szczytową ścianą do ulicy, ozdobione pięknym nieraz przyczółkiem. Szeroki okap dachu był brzegiem także po snycersku wycięty. W ścianie frontowej szeroka brama wjazdowa prowadziła do wnętrza, a dwa okna z boku, w ścianie umieszczone, uzupełniały zewnętrzny wygląd frontu. Z sieni pierwsze drzwi prowadziły do izby, czyli pokoju gościnnego”. Podobnie jak przed laty również i dziś, domy nie stykają się z sobą, oddzielone wąską przerwą, którą dawni mieszkańcy nazywali „miedzuch”. Służyła ona jako swoisty „śmietnik” gdzie wyrzucano potłuczone naczynia, od ulicy był on przeważnie zakryty. Bardzo ciekawe a zarazem jakże swojskie są zabobony mieszczan z początku naszego stulecia np. do starych domów nie dobudowywano nowych, bo to zwiastowało nagłą śmierć w rodzinie; podobnie tłumaczono pojawienie się kruka na dachu. Szczęście natomiast zapewniało sobie przybijając do drzwi znalezione podkowy. Z dawnych zwyczajów niewiele zachowało się do czasów współczesnych, może jedynie wyniosłość i zadziorność przodków, którzy mając szczególne prawa i przywileje nadane przez biskupów krakowskich, wysoko cenili swój honor mieszczański. Cywilizacja i ciągły pęd ku często źle rozumianej „nowoczesności”, niszczy jakże urokliwą starą zabudowę Muszyny. Miejmy nadzieję, że aktualna moda na szukanie korzeni i pamiątek rodzinnych, pozwoli zachować przynajmniej to, co zostało z dawnego centrum starostwa muszyńskiego.

Barbara Rucka



KOŚCIOŁY I CMENTARZE

Na terenie miasta i gminy Muszyna znajduje się 13 kościołów wyznania rzymsko-katolickiego, z czego 10 jest dawnymi cerkwiami grecko-katolickimi a tylko 3 zostały wybudowane jako kościoły wyznania rzymsko-katolickiego. Najstarszy z nich to kościół św. Józefa w Muszynie Zdroju zbudowany w latach 1676-79, drugi to kościół p.w. bł. Kingi w Żegiestowie Zdroju, zbudowany w latach 1907-08 i trzeci wybudowany w latach 1982-84 p.w. bł. Marii Teresy Ledóchowskiej w Muszynie-Folwarku. Skąd na tak małym obszarze tyle cerkwi ? Otóż od XV w. na obszary wschodniej części Beskidu Sądeckiego, a więc między innymi i na nasze tereny zaczęły docierać wędrownie gromady pasterzy - Wołochów, którzy szli ze wschodu na zachód, wzdłuż Karpat, goniąc swoje stada, w poszukiwaniu nowych pastwisk. Ciągnęli Wołosi i Mołdawianie. Ciągnęli pasterze z Serbii, z Albanii i Bułgarii, a także chłopcy ruscy. Wszyscy oni byli wyznania prawosławnego i to ułatwiło im zespolenie się w jedno. Osiedlali się oni „na prawie wołoskim” często tworząc nowe wsie „na surowym korzeniu” (Żegiestów) lub w istniejących już wioskach zamieszkałych przez rodziny polskie (np. Andrzejówka - w XIV w. istniała parafia rzymsko-katolicka uposażona w 1325 r. przejęta w XV/XVI w. przez Kościół Wschodni) przekształcając je w łemkowskie, ponieważ chłopcy polscy opuszczali te wsie lub stapiali się stopniowo z ludnością przybyłą. I tak na przełomie XVI i XVII w. powstał Łemkowie - nowa grupa etniczna o odmiennej kulturze i tradycji ludowej, z odrębną gwarą i wyznaniem katolickiego z zachowaniem obrządku wschodniego. Oficjalnie wyznanie to zostało zatwierdzone w Unii brzeskiej w 1596 r. (Unici, cerkiew unicka). We wszystkich wsiach łemkowskich naszego regionu, powstały świątynie grecko-katolickie, cerkwie, dzieło rąk miejscowych cieśli, snycerzy i malarzy. Piękne, stylem i usytuowaniem wpisane w krajobraz naszych gór i lasów były i są ich ozdobą i świętością. Ogrodzone murem z kamieni układanych na sucho bez zaprawy lub drewnianym ogrodzeniem, obsadzone drzewami, tworzą piękną niepowtarzalną kompozycję. Cmentarze zakładano na dziedzińcu lub nie opodal cerkwi. Groby wieńczyły bogato zdobione trójramiennie krzyże: drewniane, kamienne, odlewane lub kute w żelazie, umocowane na kamiennym postumencie. Epigrafy w języku łemkowskim napisane literami wypukłymi mówią o tych, którzy kiedyś zamieszkiwali te ziemie. Cmentarze, podobnie jak i cerkwie, były ogrodzone kamiennym murem lub ogrodzeniem drewnianym. Do Wiosny Ludów Łemkowie czuli się Polakami, co odzwierciedlało się w budowie cerkwi w stylu zachodnim (ikonostas z 1806 r. w Miliku). Po Wiośnie Ludów, kiedy pod wpływem agitacji rosyjskiej, Łemkowie zaczęli zmieniać swoją świadomość narodową i skłaniać się ku Ukrainie, uległy przeobrażeniu ich tradycje i kultura. Znalazło to

wyraz w budownictwie sakralnym - styl wschodni - pseudobizantyjskie polichromie, pseudomoskiewskie ikony (Złockie). Wspólne cechy, charakterystyczne dla cerkwi łemkowskich to: konstrukcja zrębowa, trójdzielna, utworzona z trzech czworobocznych pomieszczeń - prezbiterium, nawy i babinca. W czasie nabożeństwa babiniec zajmowały kobiety, nawę mężczyźni a prezbiterium służyło wyłącznie kapłanom. Nawę od części ołtarzowej oddziela ozdobna, wysoka ściana pokryta ikonami (ikonostas), która ma troje drzwi tzw. carskie wrota, przez które mógł przechodzić jedynie kapłan i dwoje bocznych tzw. diakońskich. Ściany zdobią malowidła i ikony-obrazy sakralne, wyobrażające osoby święte, sceny biblijne i liturgiczno-symboliczne malowane na drewnie lub płótnie. Poszczególne człony cerkwi są zróżnicowane wysokością. Wysoka wieża izbicowa - dzwonnica - o ścianach pochyłych obejmuje babiniec w całości lub jego część. Nawa i prezbiterium są pokryte namiotowymi dachami-kopułami zwieńczonymi wieżyczkami. Typowym przykładem - cerkiew w Powroźniku z 1604 r. Z biegiem lat nastąpiły zmiany. Cerkwie budowano z większymi oknami i z większą ich ilością. Niwelowano odstępy uskoków dachów - kopuł. Nawy wydłużono a wewnątrz budowano płaskie stropy deskowe. Z boków dobudowywano zakrystie. Przykładem cerkiew w Miliku z 1813 r., w Dubnem z 1853 r., w Leluchowie z 1861 r.

W cerkwiach przechowywane są stare księgi liturgiczne z XVII i XVIII w. bogato ilustrowane miedziorytami i drzeworytami, bezcenne zabytki drukarstwa, bogate szaty liturgiczne tkane złotem i srebrem z XVII i XVIII w., ręcznie wykonane stare naczynia liturgiczne bogato zdobione. Cerkiew ma ilustrować postawę prawdziwego chrześcijanina, na zewnątrz bardzo prosta i skromna a wewnątrz bogata i pełna przepychu. Fundatorami byli ludzie biedni, ale bardzo pobożni. Sprzedawali oni często swój dobytek, żeby zafundować wystrój i mieć w swojej wsi świątynię godną Najwyższego.

Wiosną i latem 1947 roku całą Łemkowszczyznę objęła tzw. Akcja „Wisła” znana jako akcja „W”. Polegała ona na wysiedleniu wszystkich zamieszkających w granicach Polski Ukraińców. Do nich zaliczono również Łemków z naszego regionu. Opuścili oni swoje gospodarstwa, które przeszły w ręce chłopów polskich. Biskupi erygowali na tych terenach parafie rzymsko-katolickie, a cerkwie stały się świątyniami tegoż Kościoła.

CERKWIE TYPU PÓINOCNO - ZACHODNIEGO - wariant starszy

Powroźnik

Wieś założył na prawie wołoskim bp F. Padniewski 23.03.1565 r. Parafię gr.-kat. uposażył bp krakowski J. Zadzik 13.01.1637 r. Parafię rzym.-kat. erygował w 1951 r. bp J. Stepa. W Powroźniku znajduje się kościół p.w. św. Jakuba Młodszego Apostoła, (dawna cerkiew gr.-kat. pod tym samym wezwaniem), drewniany, jednonawowy, trójdzielny, konstrukcji zrębowej, pobity i pokryty gontem, zbudowany zapewne w 1604 r. (data na jednej z belek ściany nawy z 1814 r.). Ze względu na zagrożenie

powodziowe został przeniesiony na obecne miejsce, z równoczesną budową nowego prezbiterium i zmianą dawnego na zakrystię. Dlatego też cenna polichromia figuralna z 1637 r. znajduje się w zakrystii. W 1878 r. dobudowano główną wieżę, konstrukcji słupowo-ramowej, o ścianach pochyłych z izbicą. Słupy nośne wieży ujmują babiniec. Od zachodu znajduje się słupowa kruchta. W nawie kopuła namiotowa, łamana uskokowo, w prezbiterium strop z fasetą, w zakrystii sklepienie kolebkowe. Hełm wieży oraz zwieńczenia nawy prezbiterium analogiczne, baniaste z pozornymi latarniami. Nad prezbiterium dach kalenicowy, trójpołaciowy z niewielką makowicą. Wyposażenie wnętrza cerkiewne, bogate. Ołtarz główny barokowy XVIII w. Ikonostas, ołtarz boczny i ambona barokowe z I połowy XVIII w. Dzwon odlany w roku 1615. Odpust - niedziela po 25.VII.

Wojkowa

Parafię gr.-kat. uposażył kardynał J. Radziwiłł w 1595 r. Kościół pomocniczy (parafii w Powroźniku) p.w. św. Kosmy i Damiana. Dawna cerkiew gr.-kat. pod tym samym wezwaniem. Wzniesiony w latach 1790-1792, drewniany, na zewnątrz szalowany, kryty blachą, konstrukcji zrębowej, jednonawowy, trójdzielny. Wieża konstrukcji słupowo-ramowej o ścianach pochyłych, z pozorną izbicą. Słupy nośne ujmują babiniec. Dach nad prezbiterium wielopołaciowy, łamany. Hełm wieży i zwieńczenia nad nawą i prezbiterium analogiczne, baniaste, z pozornymi latarniami. Wewnątrz kopuły namiotowe. Prezbiterium zamknięte trójboczne z zakrystią od strony płu. Wnętrze zdobi polichromia figuralna i ornamentalna z 1938 r. Urządzenie wnętrza o charakterze cerkiewnym. Ikonostas rokokowy z XVIII w. Ołtarz nowy, wolno stojący. Odpust - niedziela po 27.IX.

TYP PÓŁNOCNO - ZACHODNI - wariant młodszy

Milik

Wieś założył na prawie wołoskim bp F. Krasiński 26.06.1575 r. Parafię gr.-kat. uposażył 3.03.1639 r. bp krakowski J. Zadzik. Parafię rzym.-kat. erygował bp J. Stepa w 1951 r. Kościół parafialny w Miliku p.w. św. Kosmy i Damiana, dawna cerkiew greko-katolicka pod tym samym wezwaniem. Wzniesiony w 1813 r. drewniany, oszalowany, pobity gontem, kryty blachą. Jednonawowy, trójdzielny, konstrukcji zrębowej, przy nawie dwie czworoboczne kaplice niższe od niej, przy prezbiterium zakrystia od płu. Wieża słupowo-ramowa o ścianach pochyłych, z izbicą, słupy nośne ujmują babiniec. Wokół zachata. Dachy, nad nawą dwuspadowy, nad prezbiterium namiotowy, oba w niższej partii łamane uskokowo. Nad kaplicami i babiniec dwuspadowe. Hełm wieży i zwieńczenia nad nawą i prezbiterium analogiczne, baniaste, z pozornymi latarniami. Wewnątrz strop z fasetą. Polichromia ornamentalna z 1930 r. Cenne ikony z XVIII w. Ikonostas rokokowy, niekompletny z 1806 r. Płaszcznica i inne aparaty kościelne z XIX w. Dzwony: żeliwny z 1952 r. o imieniu

„Matka Boska Częstochowska”, z 1979 r. „św. Stanisław Biskup Męczennik”, z 1980 r. „Przemienienie Pańskie”, sygnaturka z 1981 r.

Szczawnik

Parafię gr.-kat. uposażył bp M. Szyszkowski w 1624 r. Kościół pomocniczy p.w. św. Demetriusza M. (parafia Złockie) dawna cerkiew fil.gr.-kat. pod tym samym wezwaniem. Najprawdopodobniej wzniesiony w 1841r., drewniany, konstrukcji zrębowej, kryty gontem. Dach wieńczą trzy wieże zakończone kopułami z krzyżem, kryte blachą. Kościół jest jednonawowy, trójdzielny, z prezbiterium wydłużonym, zamkniętym trójbocznie. Wieża słupowo-ramowa o ścianach pochyłych, z izbicą. Na wieży dzwon z 1705 r. Słupy nośne wieży ujmują zach. część babinca, od frontu zachata. W nawie i prezbiterium kopuły namiotowe, łamane uskokowo. Dachy: nad nawą namiotowy, nad prezbiterium kalenicowy, wielopołaciowy, w dalszych partiach łamane uskokowo, nad babiniec dwuspadowy. Hełm wieży i zwieńczenia nad nawą i prezbiterium analogiczne, baniaste, z pozornymi latarniami. Wewnątrz polichromia figuralna i ornamentalna z 1937 r. Prezbiterium od nawy dzieli ikonostas późnobarokowy zapewne z przełomu XVIII/XIX w. U samej góry obrazy Patriarchów Starego Testamentu, niżej obrazy z życia Matki Bożej od Jej narodzenia do wniebowzięcia. Jeszcze niżej są postacie Apostołów z oznakami godności lub narzędziami męczeńskiej śmierci. Na wysokości ołtarza obraz św. Mikołaja, Matki Boskiej Gwiazdy Zarannej, Pana Jezusa oraz św. Demetriusza patrona kościoła. Na dole sceny ze starego Testamentu. Nawa wyższa ma wokół wypisane cyrylicą, czyli alfabetem ułożonym przez św. Cyryla modlitwę Ojcze Nasz. Nawa niższa ma na tęczy wymalowany obraz Pana Jezusa modlącego się w Ogrójcu. Na ścianach bocznych są obrazy Chrztu Rusi w 988 r. oraz Sądu Ostatecznego. Dwa ołtarze boczne późnobarokowe z XVIII w. Ambona około poł. XIX w. Odpust 24.XI.

Jastrzębik

Parafię gr.-kat. uposażył 21.10.1651 r. bp P. Gembicki. Kościół pomocniczy (parafia Złockie) p.w. Łukasza Ew., dawna cerkiew gr.-kat. pod tym samym wezwaniem. Wzniesiony w I poł. XIX w. (może w 1837 r. z częściowym użyciem starszego budulca). W 1856 lub 1886 r. przedłużono babiniec i przesunięto wieżę. Drewniany, konstrukcji zrębowej, jednonawowy, trójdzielny, pobity gontem, kryty blachą. Prezbiterium wydłużone, zamknięte trójbocznie, z zakrystią od płu. Babiniec znacznie wydłużony. Od zachodu wieża słupowo-ramowa o ścianach pochyłych z izbicą. W nawie i prezbiterium kopuły namiotowe, łamane uskokowo. Dachy: nad nawą namiotowy, nad prezbiterium kalenicowy, wielopołaciowy, w dolnych partiach dwuspadowy. Hełm wieży i zwieńczenia dachów nad nawą i prezbiterium analogiczne, baniaste, z pozornymi latarniami. Polichromia wnętrza ornamentalna z 1861 r. Ikonostas barokowy z XVIII w. Dzwonnica - brama wolno stojąca, drewniana, oszalowana, kryta blachą, zbudowana pocz. XX w. Dzwon odlany 1959 r. Odpust 18.X.

Andrzejówka

W XIV w. istniała parafia rzym.-kat. opuszczona w 1325 r. przejęta na przełomie XV/XVI w. przez Kościół Wschodni. Kościół pomocniczy (parafia Milik) p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, dawna cerkiew gr.-kat. p.w. Zaśnięcia Bogarodzicy. Drewniany, konstrukcji zrębowej, z wieżą konstrukcji słupowej, kryty blachą. Zbudowany w XVII w. Gruntownie odnowiony i przebudowany w r. 1874. Jest to trzeci kościół katolicki w Andrzejówce licząc od XIV w. Wyposażenie cerkiewne: ołtarz barokowy, ikonostas z XVIII w. Wnętrze zawiera cenne ikony mające kilkaset lat, w tym płaszczenica i dwa retabula ołtarzowe ze starego kościoła oraz feretrony. Dzwon z 1691 r. „Antoni”, z 1979 r. „Matka Boska Częstochowska”, sygnaturka z 1981 r. W kościele tym znajdują się stare obręcze metalowe i dwa młotki, które mają kilkaset lat. Nimi dzwoniło na trwogę podczas napadu Tatarów, w czasie pożaru, przy nabożeństwach kościelnych. Odpust na Matkę Boską Zielną 15 sierpnia.

Dubne

Kościół rektoralny (parafia Muszyna) p.w. św. Michała Archaniola, dawna cerkiew gr.-kat. pod tym samym wezwaniem. Wzniesiony w 1853 lub 1863 r. na miejscu poprzedniego spalonego. Drewniany, jednonawowy, trójdzielny, konstrukcji zrębowej, pobity gontem, kryty blachą. Wieża słupowo-ramowa o ścianach pochyłych, z izbicą. Słupy nośne ujmują babiniec. Wewnątrz kopuły namiotowe, w dalszych partiach łamane uskokowo. Hełm wieży i wieżyczek nad kopułami: analogicznie, baniaste, z pozornymi latarniami. Polichromia wnętrza ornamentalna koniec XIX w. Ikonostas rokokowo-klasycystyczny z XIX w. Przed nim ołtarzyk z XIX w. Ambona klasycystyczna z XIX w. Odpust 29.IX.

Leluchów

Kościół rektoralny (parafia Muszyna) p.w. Macierzyństwa N.M.P., dawna cerkiew gr.-kat. p.w. św. Dymitra. Wzniesiony w 1861 r. drewniany, jednonawowy, trójdzielny, konstrukcji zrębowej. Wieża słupowo-ramowa o ścianach pochyłych, z pozorną izbicą, usytuowana w przedłużeniu babinca. Dach pobity gontem, kryty blachą, nad nawą namiotowy, nad prezbiterium kalenicowy, wielopłóciowy, w dolnych partiach łamany uskokowo, nad babiniec dwuspadowy. Hełm wieży na podstawie namiotowej oraz zwieńczenia dachów w kształcie pozornej latarni, analogiczne. Prezbiterium zamknięte trójboczne z zakrystią od płu. Zachowane częściowo wyposażenie cerkiewne. Wewnątrz polichromia ornamentalna pocz.XX w. Ikonostas rokokowo-klasycystyczny, zapewne ok. poł.XIX w. Dzwon odlany 1953 r. oraz drugi odlany 1990 r. Parafię gr.-kat. uposażył bp krakowski F. K. Szaniawski w 1736 r. Odpust 11.X.

Złockie

Wieś założył na prawie wołoskim w 1580 r. bp krakowski P. Myszkowski i równocześnie uposażył parafię gr.-kat. Parafię rzym.-kat. erygował w 1951 r. bp J. Stepa. Kościół p.w. Narodzenia N.M.P., dawna cerkiew gr.-kat. p.w. św. Demetriusza M. Zbudowany w latach 1867-72 przez budowniczego Kondracza. Poświęcoony w 1873 r. Wzniesiony na planie krzyża, drewniany, trójdzielny, konstrukcji zrębowej, oszalowany, kryty blachą. Zakrystia od strony płu. Wieża konstrukcji słupowo-ramowej o ścianach prostych, z pozorną izbicą, w przedłużeniu babiniec. Nad nawą kopuła na tamburze, w pozostałych pomieszczeniach stropy. Dachy dwuspadowe. Nad kopułą i dachem prezbiterium pozorne, sześcioboczne wieżyczkowe latarnie. Hełm wieży na podstawie namiotowej, zbliżony w kształcie do poprzednich zwieńczeń. W prezbiterium zamkniętym trójbocznie polichromia figuralna i ornamentalna z 1873 r. Ikonostas w tradycji barokowej drugiej poł.XIX w. Ołtarz główny z 1962 r. i chrzcielnica z 1963 r. wykonana przez B. i A. Drwałów. Trzy ołtarze boczne w tradycji rokokowej z XIX w. Dzwonnica wolno stojąca, drewniana zbudowana w 1957 r. Dwa dzwony odlane w 1956 i w 1957 r. Odpust 8.IX.

Żegiestów - Wieś

Wieś założył „na surowym korzeniu” bp F. Kasiński w 1575 r. Parafię gr.-kat. uposażył bp krakowski A. Trzebicki w 1664 r. Kościół p.w. św. Anny, dawna cerkiew gr.-kat. p.w. Michała Archanioła. Jednonawowy, na planie krzyża, w tradycji budownictwa cerkiewnego, murowany z kamienia i cegły, kryty blachą. Zbudowany w latach 1917-25. Dzwonnica wolno stojąca, dwa dzwony odlane w 1956 r., trzeci w 1972 r. Odpust - niedziela po 26.VII.

Muszyna - Zdrój

Parafia Muszyna powstała w 1356 r., uposażona przez biskupów krakowskich. Powtórnej fundacji parafii dokonał w 1659 r. bp A. Trzebicki. W 1925 r. wyłączono Krynice Zdrój a w 1951 Żegiestów Zdrój, tworząc tam parafię. Dawne kościoły:

1.- kościół drewniany pod wezwaniem Wniebowzięcia N.M.P. - istniał w latach 1595-1618,

2.- kościół drewniany parafialny pod wezwaniem św. Marcina Biskupa i Wyznawcy i Michała Archanioła - istniał w latach 1618-1728

3.- kronika parafialna wspomina o kościele murowanym pod wezwaniem św. Józefa i spalonym w 1730 r. oraz drewnianym pod wezwaniem św. Magdaleny. Obecny kościół pod wezwaniem św. Józefa (dawniej N.M.P.) został zbudowany w latach 1676-1679, konsekrowany w 1749 r., barokowy, z kamienia i cegły, otynkowany, kryty blachą. Dach o jednej kalenicy. Jednonawowy o wydłużonej czteroprzęsłowej nawie i węższym prezbiterium zamkniętym półkoliście; przy nim od pn. nowa przybudówka

(obecna zakrystia), oraz od pd. kaplica z nadbudowanym w 1803 r. piętnem. Ponad sklepieniami w kondygnacji strychowej stanowiska strzelnicze z wnękami strzelniczymi kluczowymi, mówiące o pierwotnej obronnej funkcji kościoła. Na zewnątrz ściany rozczłonkowane podziałami pilastrowymi, zwieńczone obiegającym gzymsem konsolkowym. Od frontu elewacja zwieńczona trójkątnym przyczółkiem, dach siodłowy, na nim wydatna barokowa wieżyczka na sygnaturkę z latarnią i baniastym hełmem. Ołtarz główny klasycystyczny początek XIX w., w nim rzeźba Matki Bożej z Dzieciątkiem - gotycka z około 1470 r. oraz wysuwany obraz św. Józefa barokowy z XVIII w. Na ołtarzu tabernakulum w kształcie świątyni z płaskorzeźbą Zwiastowania - renesansowe z około 1600 r. W antepodium kurdyban (skóra tłoczona we wzory ze złoceniami) z trzech kawałków - XVI w. W prezbiterium dwa ołtarze boczne wczesnobarokowe; w jednym obraz przedstawiający śmierć św. Józefa (początek XVIII w.), w drugim obraz św. Jana Chrzciciela na pustyni (początek XVIII w.). W nawie - pierwsza para ołtarzy (późnobarokowe) z obrazami; po prawej św. Sebastiana, po lewej Serca Jezusa. Druga para ołtarzy rokokowych z obrazami: św. Antoniego i Matki Bożej Różańcowej. Trzecia para ołtarzy późnobarokowych z obrazami: ukrzyżowania i św. Teresy z Awila. Chrzcielnica późnobarokowa z zaplekiem o charakterze retabulum z obrazem Chrztu w Jordanie - XVIII w. Ambona barokowa - koniec XVII w. W tarczy belka o ozdobnym wykończeniu z grupą ukrzyżowania na globie ziemskim (XVII/XVIII w.). Rzeźby: św. Jadwiga i św. Otylia - gotyckie z około 1470 r. Obrazy:

1. Matka Boska z Dzieciątkiem - wotywny z 1708 r.
2. Umycie nóg Jezusa przez św. Marię Magdalenę z XVIII w.
3. św. Anna Samotrzec z XVII/XVIII w.

Portrety - bpa A. Trzebieckiego i bpa A. Zauskiego - z XVIII w. Dzwonnica murowana, wolno stojąca z 1803 r. w kształcie arkady na zawieszenie dzwonów, zwieńczona trójkątnym przyczółkiem. Dwa dzwony nie ustalonego odlewu. Kościół otoczony murem kamiennym, w jego obwodzie kaplica z początku XIX w. Wewnątrz kaplicy rzeźba Chrystusa u słupa - barokowo-ludowa z XVIII/XIX w. W kaplicy bocznej epitafium ks. Eugeniusza Piecha.

W parafii Muszyna - Zdrój, nie opodal kościoła pod wezwaniem św. Józefa, znajduje się cmentarz parafialny częściowo otoczony murem kamiennym. Spoczywają na nim obywatele naszego miasta od sześciu pokoleń. Na cmentarzu dolnym znajduje się grób żołnierzy polskich wcielonych do armii austriackiej i poległych w Muszynie w 1914 r., oraz grób zasłużonego dla Muszyny burmistrza Antoniego Jurczaka. Na cmentarzu górnym znajduje się obelisk poświęcony pamięci obywateli Muszyny poległych w II wojnie światowej i grób ks. prałata Eugeniusza Piecha - wieloletniego proboszcza parafii Muszyna, któremu Kościół, miasto i parafianie wiele zawdzięczają.

Na terenie naszego miasta znajdują się „Trzy Krzyże” - cmentarze zmarłych w czasie epidemii. W Liber Memorabilium Muszyny zapisano: w 1835 r. 92 osoby umierają na cholera, w 1847 r. z głodu i na tyfus umiera, 318 osób w 1849 r. 43 osoby umiera na cholera, w 1873 r. 100 osób umiera na cholera, w roku 1918 epidemia „Hiszpanki” zbiera nowe żniwo. Zmarłych w czasie zarazy grzebano we wspólnych mogiłach na Malniku, na Średniej Górze i na Ogrodowej, a duże, drewniane krzyże

znaczą po dziś dzień te cmentarzyska. Na Czołbach (nad ul.Ogrodową a poniżej Stadła) znajduje się cmentarz żydowski - Kirkut - gdzie wyznawcy religii mojżeszowej, chowali swoich zmarłych, aż do momentu wywiezienia Żydów z Muszyny w czasie II wojny światowej. Na tym cmentarzu, do dnia dzisiejszego, pozostały tylko nieliczne groby zwieńczone macebami, jedyny ślad po mieszkających w naszym mieście Żydach.

Żegiestów - Zdrój

Kościół pomocniczy p.w. bł. Kingi (1933-51 parafialny), neogotycki, jednonawowy, murowany z cegły z użyciem kamienia, kryty dachówką. Zbudowany w 1907-08 jako kościół zdrojowy, wg projektu architekta M. Morawieckiego przez bud. J. Krajewskiego. Poświęcony 23.VI.1908 r. przez ks. inf. J. Bąbę. Polichromia wnętrza figuralna i ornamentalna malowana przez T. Terleckiego w 1932 r. a odnawiana w 1974 r. przez St. Broszkiewicza. Ołtarz główny z 1908 r. neogotycki wykonał J. Wałaszek. Ambona neogotycka z 1956 r. proj. przez T. Sierowskiego wykonana przez J. Kanię. Drewniana dzwonnica z ok. 1951 r. w obwodzie kamiennego muru otaczającego kościół. Dzwon odlany w 1948 r. w Nowym Sączu a fundowany przez kolejarzy. Odpust - niedziela po 24.VII.

Muszyna - Folwark

Kościół p.w. bł. Marii Teresy Ledóchowskiej. Budowę rozpoczęto 8.V.1982 r. Kamień węgielny, poświęcony przez Ojca Św. w czasie Jego pielgrzymki w Ojczyźnie, wmurował bp J. Ablewicz w 1983 r. Świątynię poświęcił bp J. Gucwa 20.X.1984 r. Projektantami są architekci Sł. Gzel i M. A. Drzewieccy. Kościół w stylu współczesnym z przewagą tradycyjnego, murowany, kryty blachą. Wewnątrz figura patronki kościoła rzeźbiona w drzewie przez E. Grucelę. Wnętrze w trakcie urządzania. Cmentarz nie opodal kościoła założony w roku 1987.

Opracowali: M.Z.Bajorek

Materiały źródłowe: 1. Informacje ks. M. Czekaja. 2. Rocznik Diecezji Tarnowskiej. 3. Dr T. Trajdos „Magury 1990 r.”. 4. Dr R. Brykowski „Łemkowska drewniana architektura cerkiewna”. 5. Kronika Parafii Muszyna. 6. Informacje na tablicach ogłoszeń przy poszczególnych kościołach. 7. „Parafia Milik”.

Słowniczek trudnych wyrazów:

faseta	- zaokrąglony narożnik między ścianą i sufitem lub między ścianami;
feretron	- przenośny ołtarzyk lub obraz noszony w czasie procesji;
ikonostas	- ozdobiona ikonami przegroda oddzielająca ołtarz od reszty kościoła;
kalenica	- górna pozioma krawędź dachu, stanowiąca przecięcie połaci dachowych;
polichromia	- wielobarwne malowidła zdobiące ściany i sklepienia budowli, także barwy pokrywające rzeźby;
retabulum	- nastawa ołtarza, zdobiona rzeźbami i malowidłami;
sygnaturka	- najmniejszy dzwon kościelny; dzwonek przy drzwiach zakrystii;
tambur	- cylindryczna lub wieloboczna podbudowa kolumny.

ZASŁUŻENI DLA MUSZYNY

Burmistrz ANTONI JURCZAK (1865-1945)

Postać nieprzeciętna w swoim środowisku, uczynił z miasteczka na pograniczu Galicji i Słowacji w cesarstwie Austro-Węgierskim uzdrowisko II Rzeczypospolitej, które gościło w sezonie letnim 1938 r. ponad 10000 kuracjuszy.

Syn Jana i Wiktorii z domu Sikorskiej urodził się w Muszynie 23 stycznia 1865 roku. Pomagał wraz z czworgiem starszego rodzeństwa w gospodarstwie rolnym rodziców, pragnął jednak szybko uniezależnić się majątkowo: dołączył na jakiś czas do grupy handlarzy koni i bydła przepędzających „towar” z polskich terenów przygranicznych na Słowację i Węgry.

Ożenił się z Franciszką Tlałka pochodzącą również z rodu Muszyniaków. Wcielony do wojska służył cztery lata w kawalerii na Węgrzech. Po powrocie Antoniego z wojska już w 1891 r. małżonkowie kupili pierwszy własny kawałek gruntu. Założyli gospodarstwo. Antoni zarabiał dodatkowo jako „fiakier”, powożąc własną dorożką.

Mając 35 lat został wybrany radnym, zaś od wyborów w 1903 r. został członkiem zwierzchności gminnej w Muszynie tj. powierzono mu stanowisko zastępcy burmistrza. W kolejnych kadencjach pełnił tę funkcję aż do 1912 r., gdy został wybrany burmistrzem.

Stanowisko burmistrza społeczność muszyńska powierzała mu aż do czasu, gdy w wyborach samorządowych w 1938 r. wycofał swą kandydaturę. Miał wówczas już 72 lata, właśnie owdowiał, uznał, że należy dać szansę wykazania się młodszemu w służbie publicznej.

Rozwój Muszyny w okresie, gdy Urzędem Miejskim kierował burmistrz Antoni Jurczak był wielokierunkowy. W krótkiej nocie biograficznej możliwe jest tylko wyliczenie najważniejszych osiągnięć i odnotowanie niektórych faktów.

Wykonano odwiert tworząc źródło wody mineralnej ANTONI. Zbudowano za Popradem łaźienki mineralne. Rozbudowano je następnie o zakład kąpeli borowinowych z własną borowiną pochodzącą z Wilczego. Wykonano drugi odwiert, powstało drugie źródło wody mineralnej WANDA.

Miasto wybudowało własną elektrownię, Muszyna została zelektryfikowana, ulice oświetlone lampami elektrycznymi. Główne ulice i rynek otrzymały trwałą nawierzchnię z kostki bazaltowej i kanalizację burzową. Ułożono chodniki.

Muszyna została uznana uzdrowiskiem i przyjęta do Związku Uzdrowisk Polskich. Stacja kolejowa otrzymała napisy: MUSZYNA ZDRÓJ.

Trwały most na Popradzie - po wielu zabieranych przez wielką wodę - magistrat

zbudował na żelbetowych filarach, których nie zniszczyły do końca nawet ładunki wybuchowe zdetonowane przez Niemców pod koniec II wojny. Miasto brało udział w regulacji i umacnianiu brzegów Popradu, Muszynki i Szczawnika.

Za Popradem miasto wybudowało muszlę koncertową, a także pawilon z szatnią, wypożyczalnię kajaków, leżaków, z sanitariatami; urządzono piaszczystą plażę. Brzeg Popradu obsadzono dwoma rzędami topoli.

Ulice były sprzątane przez służbę miejską. Ochotnicza straż pożarna otrzymała specjalistyczny samochód fiata ze zbiornikiem, pompą i miejscami dla strażaków oraz urządzeniem do polewania w lecie ulic.

Burmistrz był zwierzchnikiem służby leśnej dbającej o lasy należące do gminy oraz policji miejskiej działającej niezależnie od policji państwowej.

Antoni Jurczak prowadził również gospodarstwo rolne, a ponadto wraz ze współnikiem wybudował na Złockiem cegielnię. Wiele domów w Muszynie powstało z cegły pochodzącej z tej cegielni.

W 1938 roku była gotowa dokumentacja nowych dużych łazienek miejskich, które miały stanąć za Popradem, tam gdzie była muszla koncertowa.

7 stycznia 1937 roku Rada Miasta Muszyny na uroczystym posiedzeniu nadała Antoniemu Jurczakowi obywatelstwo honorowe miasta w uznaniu jego zasług w czasie 25-cioletniej pracy na stanowisku burmistrza.

Po wycofaniu się ze służby publicznej Stary Burmistrz - bo tak go nazywano - zajmował się już tylko gospodarstwem rolnym. Zmarł w dniu 7 maja 1945 roku. W testamencie jedną z części swej roli zapisał kościołowi w Muszynie. W czasie powojennej komasacji gruntów córka burmistrza, Stanisława, zadbała, aby odpowiednim ekwiwalentem powiększyć teren cmentarza (stąd jego nowa część leżąca poza kamiennym ogrodzeniem).

Antoni Jurczak pochowany jest w grobowcu rodzinnym położonym po prawej stronie w starej części muszyńskiego cmentarza.

dr inż. Andrzej Staniszewski

Ks. prałat EUGENIUSZ PIECH (1919-1987)

„Błogosławieni, którzy w Panu umierają, bo idą wraz z nimi ich czyny” (Ap. 14.13). Słowa Pisma św, stanowiące motto kazania wygłoszonego na pogrzebie śp. ks. Prałata Eugeniusza Piecha w dniu 31.1.87 przez bpa Józefa Gucwę stały się bazą do bardzo trafnego podsumowania życia i działalności Zmarłego.

Ks. Eugeniusz Piech urodził się 14.11.1919 w rodzinie Jana i Anny Zaczek w Lipnicy Murowanej. W roku 1937 zdał egzamin maturalny w Gimnazjum w Bochni i wstąpił do Seminarium Duchownego w Tarnowie. Świecenia kapłańskie otrzymał z rąk bpa Edwarda Komara 9.8. 1942. W pierwszym roku kapłaństwa pracował jako wikariusz w parafiach Okocim, Zabawa i Pleśna. 12.4.1943 został wikariuszem w Zagorzycach i pracował w tej parafii do roku 1947, pełniąc przejściowo obowiązki duszpasterskie w Nockowej.

W latach 1947-52 pracował jako wikariusz w Tymbarku, sprawując tamże w roku 1952 funkcje administratora w okresie aresztowania miejscowego proboszcza ks. Jana Lecha. Od roku 1957 był proboszczem w Muszynie, pełniąc równocześnie w latach 1965-85 funkcję wicedziekana dekanatu krynickiego. Odznaczony przez władze diecezjalne expositorum canonice (18.2.1955), rakieta i mantoletem (12.7.1965), godnością Kapelana Jego Świątobliwości (3.1.1985), odszedł po nagrodę do Pana 28.1.87 w 45 roku kapłaństwa.

Zawsze pozostawał sobą. Zaskakiwał prostotą i naturalnością, sprawiając na pierwszy rzut oka wrażenie kogoś przeciętnego. Bliższy kontakt z nim ukazywał jednak prawdziwe oblicze, duchowy urok i szereg cech, nadających jego postaci i posługiwaniu kapłańskiemu kształt godny szacunku i naśladowania.

Fundamentem takiej postawy była szczerza, głęboka, męska pobożność. Nigdy nie żałował czasu Panu Bogu. Nawet w bardzo gorących i napiętych okresach pracy umiał znaleźć czas nie tylko na modlitwę brewiarzową, ale również na rozmyślanie, prywatną adorację Najśw. Sakramentu, lekturę.

Świadomy zadań, jakie Bóg Mu powierzył jako kapłanowi, starał się zawsze być dla parafian potrzebny i przydatny jako kapłan.

Ustawiczną jego troską było umożliwienie wiernym korzystania z Sakramentów św. w formach i czasie najbardziej odpowiadającym ich możliwościom i zapotrzebowaniu. Nigdy nie bronił się przed posługą Słowa. Nie szczędził także Słowa Bożego swoim wiernym, głosząc je z prorocką dosadnością. Niezwykle rzadkim wyjątkiem były w Muszynie Msze św., w czasie których ks. Prałat był nieobecny w konfesjonale. Świętą sprawą w kapłańskiej posłudze ks. Eugeniusza Piecha była katechizacja. Stawiał ją na naczelnym miejscu i oddawał się jej z całym zapalem i zaangażowaniem. Charyzmat oddziaływania na dzieci i młodzież nadawał katechezom prowadzonym przez Niego niepowtarzalny urok i pomnażał ich skuteczność, wyciskając głębokie ślady w sercach słuchaczy. Katechezy ks. Prałata nie zamykały się w ścianach sali katechetycznej, ale znajdowały swoje dopełnienie w kościele, we wspólnej modlitwie przed Najśw. Sakramentem, oraz na ulicach miasta, gdzie dzieci samorzutnie gromadziły się wokół Niego dzieląc się swymi przeżyciami oraz otrzymując stosowne pouczenie.

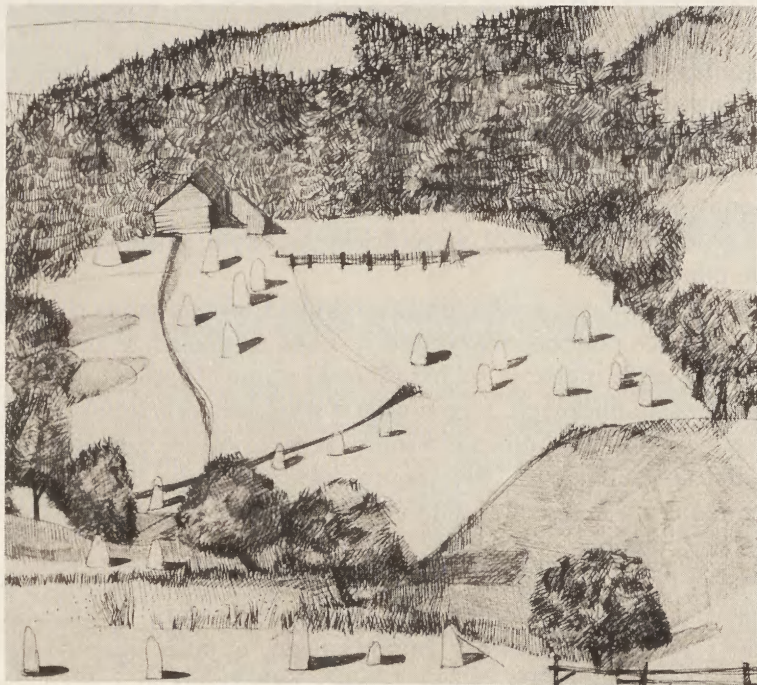
Zwyczaj udzielania rad, wysłuchiwanie opinii i rozwiązywania rozmaitych spraw i problemów ludzkich podczas okazjnych spotkań na ulicach Muszyny rozciągał się także i na dorosłą część społeczności parafialnej i stanowił specyficzną dla ks. Prałata formę duszpasterstwa ulicznego. Jego postać w wypływałej sutannie urosła w oczach wielu do rangi symbolu. Zapomnienie o sobie i przekazywanie wszystkich dóbr na cele parafialne i dla potrzebujących, było miarą wielkoduszności Jego serca oraz jedną z przyczyn szacunku u miejscowej ludności. Jedynie Bóg zna liczbę osób i drogi, na których spieszył z pomocą potrzebującym.

W działalności ks. Eugeniusza Piecha nie brakowało także prac budowlanych oraz dotyczących materialnej strony funkcjonowania parafii, w których pracował. Świadectwem i miarą Jego talentu budowlanego, a także niezwykłego oddania i zapobielwości jest kościół pw. Marii Teresy Ledóchowskiej w Muszynie przy ul. Kościuszki, wybudowany podczas stanu wojennego.

Nie można pominąć w życiu ks. Eugeniusza Piecha działalności w Armii Krajowej, w której pełnił funkcję kapelana, nosząc pseudonim „Szymon”. Po zakończeniu działań wojennych strzegł sztandaru obwodu dębnickiego AK, powierzono Mu na przechowanie, ponosząc do ostatnich chwil życia różne przykrości i upokorzenia. Nieobce Mu były także przesłuchania okresu stalinowskiego. Jakkolwiek przeżycia te kosztowały go wiele nerwów i zdrowia, to nie zdławiły w Nim przekonania, że jako ksiądz jest posłany do wszystkich, niezależnie od przekonań, zapatrywań czy osobistych sympatii.

28.1.1987 w czasie katechezy przeprowadzonej w klasie trzeciej w dwie godziny po odprawieniu spowiedzi św. Ks. Eugeniusz Piech zmarł na zawał serca. Ból i świadomość ogromnej straty dla parafii muszyńskiej oraz dla Kościoła znalazły jasny i jednoznaczny wyraz w czasie uroczystości pogrzebowych, gromadząc wokół trumny ponad stu księży oraz wiernych ze wszystkich parafii, w których ks. Prałat pełnił swą posługę kapłańską. Gorliwość neoprezbitera, którą zachował przez 45 lat kapłaństwa pozwala zaliczyć go, bez cienia przesady, do grona najpiękniejszych postaci kapłańskich Diecezji.

ks. Stanisław Salaterski
(tekst skrócony)



MUSZYŃSKIE ZDROJE

Beskid Sądecki, a już szczególnie Dolina Popradu obfituje w olbrzymie zasoby wód mineralnych. Źródła tutejsze o leczniczych własnościach opisywał już w XV w. kronikarz Jan Długosz. Ponownie zaczęto się nimi interesować dopiero prawie trzy wieki później - w latach dwudziestych XVIII w. opisał je i podał własności zdrowotne tych wód ks. Gabryel Rzączyński. Różnego rodzaju szczawy tryskają obficie nie tylko w Dolinie Popradu, ale także w dolinach jego dopływów u podnóża południowo-zachodnich stoków pasma Radziejowej. Taka obfitość wód mineralnych wiąże się z budową geologiczną skorupy ziemskiej w tych okolicach, tj. tzw. płaszczowiny magurskiej. Wykazuje ona wiele pęknięć powstałych w wyniku ruchów górotwórczych sprzed milionów lat. Pęknięcia takie ułatwiają wnikanie wody w głębokie warstwy skorupy ziemskiej. Gdzieś bardzo głęboko pod ziemią woda rozpuszcza dwutlenek węgla, wydostający się z porowatych skał. Dzięki wysokiemu ciśnieniu i podwyższonej temperaturze na głębokości kilkuset metrów, następuje wypłukanie ze skał licznych pierwiastków jak np. wapń, magnez, sód itp., co daje w efekcie różne typy wód mineralnych. Tryskająca woda z tych źródeł jest nie tylko dobrze gazowana, jak woda z syfonu, ale też zawiera sporo rozpuszczonych mikroelementów, które są dobrze przyswajane przez organizm ludzki. W Muszynie źródła „kwaśnych wód” znane były od dawien dawna, ale dopiero od 1849r. zainteresowano się nimi w naukowy sposób. Niektóre z nich opisał Teodor Torosiewicz - lwowski aptekarz i chemik, który położył olbrzymie zasługi dla polskiej balneologii. Muszyńskie źródła charakteryzują się dużą zawartością dwutlenku węgla w wodzie. Prawie wszystkie nasze źródła mają ponad 1 gram CO_2 na dm^3 wody, co daje charakterystyczny szczypiący i orzeźwiający smak. To silne nasycenie szczaw dwutlenkiem węgla ulega pewnym wahaniom w zależności od ciśnienia atmosferycznego panującego w okolicy, dlatego na tej podstawie ludność miejscowa trafnie przepowiada po smaku wody mającą nastąpić zmianę pogody. Na terenie Muszyny i jej najbliższych okolic znajduje się obecnie 17 ujęć wód leczniczych i mineralnych, w tym 15 odwiertów i 2 źródła. Na potrzeby lecznictwa uzdrowiskowego wykorzystuje się wody: Milusia, Złockie-1, Złockie-2, Złockie-3. Wodę do picia można zaczerpnąć ze źródeł: Anna, Antoni, Wapienne, Grunwald. Produkcja wody mineralnej butelkowanej „Muszynianki” odbywa się z odwiertu P-2. Reszta odwiertów to odwierty zapasowe i nieeksploatowane. A oto krótkie opisy niektórych źródeł:

ANNA: Najbliżej muszyńskiego Rynku znajduje się źródło Anna. Jest to źródło czynne sezonowo. Znajduje się nad brzegiem Muszynki na wprost przystanku PKP.

Przed wojną i tuż po niej była tu elektrownia miejska, stąd inna nazwa tego źródła, może już zapomniana, ELEKTRA. Starzy mieszkańcy miasteczka zwą to źródło też PRZY TARGOWICY, gdyż niedaleko stąd odbywały się dawniej targi bydłem. Wielka powódź 15-17 VII 1934r. zniszczyła źródło zupełnie, ale wnet go oczyszczono i odbudowano. Dziś wydajność źródła - 0.18 m³/godz. Charakter wody: 0.18% szczawa wapniowo-magnezowo-żelazista. Ilość CO₂ - 3000 mg/dm³. Ilość HCO₃ - 1200 mg/dm³. Temp. wody 10 °C, głębokość odwiertu 12.9 m.

GRUNWALD: Źródło znajduje się ok. 2 km od Rynku w stronę Krynicy. Przycupnęło w cieniu wiekowych lip i topoli pod krzyżem u stóp góry. Woda z tego źródła znana była już od dawien dawna. Zabierano ją w naczyniach do pola w czasie sianokosów czy żniw. W skwarne letnie dni znakomicie gasi pragnienie. Zwą ją też muszyniacy „WODĄ SPOD KRZYŻA”. Obecnie wydajność źródła: 0.72 m³/godz. Charakter wody: 0.30% szczawa wodorowęglanowo-wapniowo-magnezowa. temp.wody: 8 °C, ilość CO₂ - 2600 mg/dm³, ilość HCO₃ - 2600 mg/dm³. Źródło silnie reaguje spadkiem mineralizacji i ilości CO₂ na zmianę pogody. Czynne sezonowo.

MILUSIA: znajduje się w Łazienkach, niedaleko Rynku w stronę stacji kolejowej. Odwiert dokonany w 1934 r. przez inż. Krówczyńskiego. Wydajność źródła: 21.6 m³ na dobę. Charakter wody: 0.44% szczawa wodorowęglanowo-magnezowo-sodowo-wapienno-żelazista. Temp. wody: 10 °C. Ilość CO₂ - 2900 mg/dm³. Ilość HCO₃ - 3200 mg/dm³, głębokość odwiertu: 171 m. Źródł czynny cały rok, wykorzystywany też do kąpieli mineralnych.

ANTONI: jest to pierwsze źródło wiercone w Muszynie. Odwiertu dokonano w 1928r. na usilne starania ówczesnego burmistrza Antoniego Jurczaka. Jego też imię nosi to źródło. Wydajność źródła: 1.8 m³/godz. Charakter wody: 0.79% szczawa wodorowęglanowo-magnezowa. temp. wody: 9 °C. Ilość CO₂ - 2400 mg/dm³. Ilość HCO₃ - 6400 mg/dm³, głębokość odwiertu: 120 m. Jako ciekawostkę można podać fakt, iż woda ta zawiera śladowe ilości litu (0.00321) oraz ślady manganu i jodu.

WAPIENNE: źródło znajduje się ok. 4 km od centrum miasta przy drodze do Leluchowa za stacją kolejową. Źródło to, zwane dawniej „Źródłem Marszałka Piłsudskiego”, jest własnością prywatną. Charakter wody: szczawa wodorowęglanowo-wapniowa uważana za jedną z najsmaczniejszych w okolicy. Wydajność źródła: ok. 1 m³/dobę, temp.wody zależna od pory roku - średnio przyjęto ok. 10 °C. Ilość HCO₃ - 1200 mg/dm³. Ilość CO₂ - 1800 mg/dm³. W ostatnich latach obserwuje się spadek wydajności źródła. Czyżby źródło „umierało”?

W największym i najbardziej znanym sanatorium METAŁOWIEC znajdują się trzy odwierty wody mineralnej: ZŁOCKIE-1, ZŁOCKIE-2, ZŁOCKIE-3. Odwierty te czynne są cały rok, są to 0.14% - 0.71% szczawy wodorowęglanowo-magnezowo-sodowo-wapniowe, żelaziste.

Już z tego pobieżnego przeglądu wód mineralnych Muszyny wynika olbrzymie bogactwo tych terenów i przydatność do celów lecznictwa uzdrowiskowego. Zapraszając na wędrowkę od źródła do źródła mamy nadzieję, że wody będą smakowały, a pobyt w miasteczku będzie przyjemny i ciekawy.

Opracowanie - Wit Kmietowicz.

Roman Reinfuss

LEMKOWSKA WIGILIA

Fragment książki „Śladami Łemków”

W roku 1990 nakładem wydawnictwa „Kraj” ukazała się książka prof. Romana Reinfussa pt. „Śladami Łemków”. Tym z państwa, którzy interesują się historią i tradycją Łemkowszczyzny serdecznie tę pozycję polecamy.

Poniżej przedstawiamy fragment z rozdziału: „Od „Rizdwa” do „Rizdwa””, opisujący zwyczaje wigilijne Łemków.

Wigilia, zwana u Łemków „Światy Weczer”, podobnie jak we wsiach polskich, była tajemniczym dniem dziwów i niesamowitości. Ciężła nad nim wróżba „jak na wilię tak cały rok”. Zmuszało to ludzi do wystrzegania się gniewów i kłótni oraz do podejmowania pewnych czynności, mających sprowadzać skutki uważane za pozytywne. Praktykowanych więc było mnóstwo czynności magicznych. Wybierzemy z nich tylko kilka. Dobrze było na przykład ukraść komuś jakiś drobiazg, bo to zapewniało powodzenie w innych podobnych przypadkach. Pasterz nie powinien potrzeć przez okno, gdyż w przyszłym roku ludzie będą widzieli szkody, które zrobi jego bydło. W tym dniu nie należało niczego drugim pożyczać, dobrze było natomiast pożyczyć samemu, szczególnie od Żyda. W ciągu dnia powinno się obracać żarnami, żeby było co mleć w nadchodzącym roku, dobrze było odwócić w prawo główkę kapusty, bo to gwarantowało urodzaj.

Od samego rana zaczynały się też wróżby. Jeśli pierwszą osobą, która rano weszła do domu był mężczyzna, to dobrze, jeśli kobieta, to źle.

Gospodyni zajęta była przygotowywaniem wieczerzy, w której specjalne miejsce zajmowało ciasto. Szczególnych zabiegów wymagał „kraczun”. Był to duży, kolisty chleb pieczony w formie lub na łopacie z wszystkich rodzajów zbóż, jakie były w domu, aby ich w przyszłym roku nie brakło. Pośrodku miał on włożoną główkę czosnku (dawniej podkładano pod nią jeszcze „grajcara”). Dla ozdoby wzdłuż obwodu gazdynia odciskała krawędzią szklanki lub kieliszka kółka, a w nich końcem wrzeczona robiła małe wgłębienie. Podczas pieczenia kraczuna gazdynia i przebywające w izbie kobiety podskakiwały do góry, aby chleb pięknie wyrósł. Po wyjęciu go z pieca należało ścianę dookoła czeluści starannie oczyścić z sadzy i wybielić, żeby w zbożu nie było „śmitoho zerna” (śnieci). Wreszcie po tym wszystkim gaździna powinna była usiąść na „prypiczku”, ażeby kury dobrze kwokały.

Oprócz kraczuna kobiety piekły też małe, wydłużone chlebki, zwane „połaznyky”, zdobione po wierzchu potrójnym rzędem łukowatych odcisków, wykonanych końcem metalowej łyżki. Jeden połaznyk z zapieczonym w nim czosnkiem prze-

znaczony był dla bydła, drugi owinięty w poprzek pasmem lnianego przedziwa (aby się len udał jak ten chleb) dostawał „połaznyk”, który przychodził z życzeniami, trzeci zaś bochenek traktowany był jako rezerwa. Mógł go otrzymać następny połaznyk lub jakakolwiek osoba, każda bowiem była już traktowana jako połaznyk.

Przed wieczerzą wszyscy domownicy szli boso nad rzekę umyć się w bieżącej wodzie, co zapewniało zdrowie na cały przyszły rok. Według opowiadań starych babek dawniej przy tych wigilijnych ablucjach nad rzeką rozbierano się do naga. Przyniesioną z rzeki wodą gazdynia kropiła izbę, a następnie stawiała miednicę z tą wodą pod krzyżem wyciętym na środkowym tragarzu powały i wszyscy domownicy myli się tam przed wieczerzą. Wrzucano też do tej wody pieniądze. Niektórzy będąc nad rzeką nabierali wody do ust i nieśli ją w ten sposób do domu. Po przyjściu przyskali nią na piec, żeby mieć zdrowe zęby.

Po powrocie znad rzeki gazda wnosił do izby snopek owianej słomy, zwany „didok” (dziadek) oraz narecze siana i zwracał się do żony: *Pomahaj Bih na szczastie, na zdorowie, na tot nowyj rik. Daj Bih w komore i na dwore*. Gazdynia pytała: *Odkalste połaznyku?* (Skąd jesteście połazniku?). A gazda odpowiadał: *Z weseloho, z bystroho, z dobroho, ze szczaslywoho* i stawiał snopek w kącie izby. Pod stołem kładł różne przedmioty żelazne, jak: lemiesz od pługa, siekierę, kosę, motykę. Przy wieczerzy trzymano na tym nogi, aby były silne i zdrowe. Łańcuchem opasywał nogi stołu, co miało na przyszłość „łączyć rodzinę”, lub jak wyjaśniali inni, powodować, żeby było nie rozbiegało się na pastwisku. Czasem pod stół kładziono też trochę słomy, a w Hańczowej prócz stołu wyścielano również słomą ławę, na której zasiadano do willi.

Choinek pierwotnie na Łemkowszczyźnie nie znano. Pojawiły się one dopiero przed II wojną światową. Początkowo zawieszano je wierzchołkiem do góry na haku wbitym w tragarz powały, obecnie stawia się drzewka na podłodze. „Jołky” (jodełki) zdobione są łańcuchami ze słomy i bibulek oraz ozdobami fabrycznymi.

Gospodyni przygotowywała stół do wieczerzy. Rozkładała na nim siano, przykrywała lnianą, bielutką płachtą. Na tym leżał kraczun, a na nim stawiała garnek z pszenicą z wetkniętą gromnicą. Nie trzeba było jednak palić jej zbyt długo, „żeby grad nie zbijał kwiatu”. Po jej zgaszeniu obserwowano dym: jeśli kierował się ku drzwiom, znaczyło to bliską śmierć kogoś z domowników, jeśli do góry to wesele.

Obok kraczuna znajdował się na stole „połaznyk” dla bydła, a czasem parę „połaznyków”. Był też zwyczaj, że ustawiano na stole kilka bochenków jeden na drugim lub stertę chleba pokrajanego do wieczerzy. Dawało to okazję gaździe, aby schować głowę za chleb i zapytać: *Dity wydyte mia zza chliba?*, na co dzieci musiały oczywiście odpowiedzieć, że *ne*. Ten prosty zabieg miał oznaczać, że zboże tak wysoko wyrośnie, iż gazda będzie się mógł w nim schować. Z kolei gospodyni pytała, czy dobra jest kapusta, na co wszyscy zgodnie chórem odpowiadali: *ne je dobra*, wobec czego nie będą jej również w lecie jadły gąsienice.

Dookoła stołu układano łyżki „ile się wzięło w rękę”. Jeśli okazało się ich zbyt mało, znaczyło to, że w ciągu roku ktoś z rodziny umrze. Przy stole zostawiano tyle wolnych miejsc, ilu było zmarłych w rodzinie, gdyż wierzono, że ich dusze mogą brać udział w wigilijnej wieczerzy. Były one nawet wyraźnie zapraszane do uczty.

W Kunkowej np. gazda wołał przed wieczerzą: *Pryjdy duszyczko se poiaty, jak jeś hołodna* (głodna). W Śnietnicy wzywano do „weczeriania” „dida i babu”, a w Olchowcu nie określano dokładnie kogo. Nietrudno się było domyśleć, gdy gazda zawołał: *Boże daj zdrowe, chodyte do nas*. Resztek strawy pozostałej po wieczerzy na stole nie zbierano, lecz odkładano do miski, żeby wygłodniałe „duszyczki” miały się czym posilić. Prócz duszyczek zapraszano też wilka, ale z wyraźnym zastrzeżeniem (*Wołku, wołku chody do nas na wecziriu, a jak ne pryjdziesz to ne chody nykoły*), a także wszelką zwierzynę (*zweryno, ptaszyno, chody do mia na wecziriu*); miało to chronić kury przez jastrzębiem, a owce przed wilkiem.

W niektórych wsiach przed wieczerzą domownicy opasywali się powrośłem ze słomy. Zwyczaj ten różnie interpretowano. Jedni widzieli w tym pamiątkę, że Chrystus urodził się na sianie, drudzy, że to dodaje ludziom siły, jeszcze inni, żeby się rodzina „kupy trzymała” lub zboże dobrze rodziło.

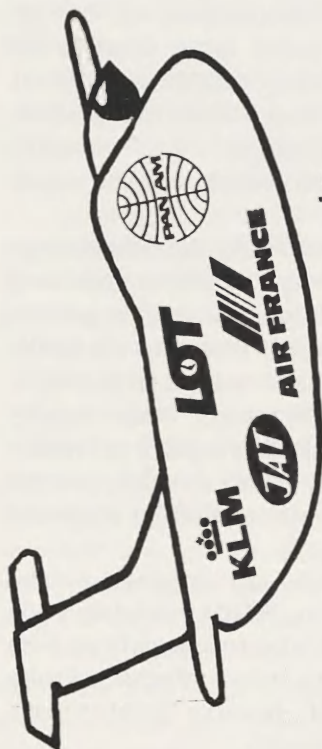
Dzielenia się opłatkiem dawniej Łemkowie nie znali. W miejsce opłatka dzielili się kawałkiem chleba i czosnkiem lub połażnykiem, względnie „proskurą”. Były to małe bochenki chleba, pieczonego na plebanii. Przed świętami Łemkowie nosili ponoć całe worki mąki na plebanie na pieczenie proskury. Na wschodniej Łemkowszczyźnie dzielono się podczas wieczerzy wigilijnej cienkim, praśnym plackiem posmarowanym miodem. Opłatki wprowadzają wśród Łemków dopiero obecnie księża rzymskokatoliccy, którzy zostali osadzeni na łemkowskich parafiach po przesiedleniu dawnych mieszkańców.

W czasie wigilijnej wieczerzy wszyscy spożywali potrawy z jednej miski. W zależności od miejscowego zwyczaju liczba potraw „musiała być nieparzysta, np. 7, 9, lub właśnie parzysta, najczęściej 12”. Jako potrawę liczono nawet ząbek czosnku czy szczyptę soli. Do „rzeczywistych” potraw wigilijnych należały gołąbki z grzybami, „bobalki” (kluski) z makiem, kapusta, ziemniaki z kompotem z suszonych gruszek, pierogi, gotowane suszone śliwki, groch, bób, fasola, kisielicia (żur owsiany), parzona pszenica z miodem i makiem, czyli „kutia”, której jednak w wielu wsiach łemkowskich w ogóle nie znano.

W czasie wigilii z każdej potrawy odkładano po trzy łyżki do drewnianego „dijnyczka” (skopiec do dojenia), z którego gazda po wieczerzy obdzielał w stajni swój statek, dodając do tego pokrajany połażnyk z czosnkiem, trochę soli, a także gałązkę „tecyny” (cisu). Część tego jadła suszono i przechowywano jako lekarstwo dla bydła.

Po wieczerzy łyżki wiązano powrośłem ukręconym ze słomy spod stołu wigilijnego, „żeby rodzina była zawsze razem”. Dziewczęta zaczynały swoje wróżby dotyczące przyszłego małżeństwa. Niektórzy biegali dookoła domu; jeżeli za trzecim razem zobaczyli w oknie izby trumnę, znaczyło to, że ktoś z rodziny w nadchodzącym roku umrze. Gazda obwijał w sadzie drzewa powrośłami ze słomy i wygłaszał krótką formułkę „zobowiązującą” drzewo do rodzenia.

Porządku w izbie nie robiono, zostawiając wszystko do drugiego święta. Największe nasilenie różnych dziwów miało miejsce o północy. Wtedy to właśnie woda w studniach zamieniała się na krótki moment w wino, a bydło rozmawiało ze sobą ludzkim głosem. Nie należało jednak tego słuchać, bo można było wysłuchać wyroku śmierci na siebie. W czasie pasterki można też było rozpoznać „bosorkę” (czarownicę), bo nie wchodziła ona do cerkwi, tylko obchodziła ją z zewnątrz.



Komputerowa rezerwacja
i sprzedaż biletów lotniczych do:
USA, KANADY, AUSTRALII,
AZJI I EUROPY konkurencyjne ceny
dostępne wszystkie linie lotnicze
profesjonalna i szybka obsługa



profesjonalna i szybka obsługa

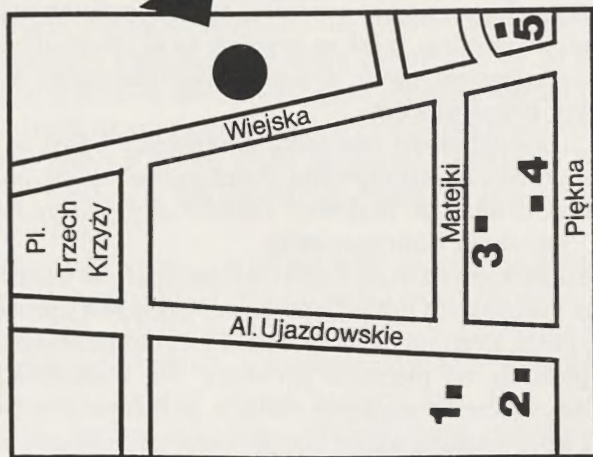


Nie trać czasu w kolejkach
ZAPRASZAMY



ODRA TRAVEL

ul. Wiejska 14, 00-940 WARSZAWA
tel. 29 47 11, 21 53 71
fax 21 60 00



Ambasady: 1-USA
2-SZWAJCARII
3-KANADY
4-FRANCJI

5-SEJM

ODRA TRAVEL

MUZEUM REGIONALNE PTTK W MUSZYNIE

Otwarcia muzeum dokonano w dniu 3.08.1958 roku. Powstało ono dzięki inicjatywie i ogromnemu zaangażowaniu nauczyciela Karola Rojny oraz pracy społecznej młodzieży szkolnej i pomocy mieszkańców Muszyny. Początkowo patronat nad tą placówką sprawowało miejscowe Koło PTTK. W 1968 roku muzeum zostało przejęte przez Zarząd Oddziału PTTK w Krynicy. Pierwszym fachowym opiekunem tego obiektu była mgr Agnieszka Bujarska. W okresie jej działalności pozyskano wiele ciekawych eksponatów z dziedziny etnografii i sztuki ludowej. Dzięki jej staraniom powstała również profesjonalnie wykonana ekspozycja historyczna. Stroną plastyczną zajęła się artystka krakowska Teresa Białas-Terakowska. Kolejnym kierownikiem tej placówki była Wiesława Czerniec. Ona to zapoczątkowała organizowanie wystaw zmiennych oraz wieczorów poetyckich. Zajęła się również opracowaniem naukowym zbiorów muzealnych. Jej niezwykle aktywną działalność przerwała śmierć w 1990 roku.

W ostatnich latach szczególnie nacisk kładziony jest na powiększenie i uporządkowanie księgozbioru muzealnego. W biblioteczce muzealnej znajdują się między innymi takie pozycje jak: „Na szlakach Łemkowszczyzny” K. Pieradzkiej z 1939 roku, „Starostwo muszyńskie” W. Bembenka z 1914 roku czy ostatni nabytek „Wspomnienia z Krynicy” B. Bebla z 1896 roku.

Muzeum prowadzi zarówno działalność naukową jak i wystawienniczą, w dwóch salach eksponujemy zbiory z dziedziny: etnografii, historii, sztuki ludowej. W sali etnograficznej wystawione są przedmioty używane w życiu codziennym w Muszynie i okolicznych wsiach (naczynia klepkowe i dłubanki, garnki i dzbany gliniane, narzędzia do obróbki i przędzenia lnu i wełny) oraz eksponaty obrazujące nie istniejące już w miasteczku rzemiosła takie jak: klocki do druku na płótnie z dawnej farbiarni, koronki klockowe z całym warsztatem z przedwojennej szkoły koronek, tokarnia ręczna i ława do wyrobu kół z warsztatu kołodzieja.

Jedną ze ścian w tej sali zajmuje ekspozycja współczesnej rzeźby ludowej. Miejscowych artystów reprezentują prace: Józefa Citaka z Krynicy, Józefa Sikorskiego, Jana Niewoli i Wita Kmiotowicza z Muszyny, oraz oryginalne i bogate w formie rzeźby i naczynia gliniane wykonane przez Kunegundę Jeżowską i małżeństwo Tylusów.

Drugą salę tzw. historyczną, zajmuje wystawa fotokopii dokumentów archiwalnych, starych zdjęć, sztychów i drzeworytów obrazujących dzieje Muszyny i dawnego „Kłucza muszyńskiego”, w skład którego wchodziło 35 wsi oraz dwa miasta (Muszyna i Tylicz).

Na pierwszych planszach znajdują się fotokopie pierwszych dokumentów, w jakich pojawiła się nazwa Muszyna a są to: węgierski akt nadania z 1209 roku, dokumenty darowania Muszyny biskupstwu krakowskiemu z 1288 i 1391 roku. W dalszej części ekspozycji rozwinięto między innymi tematy: samodzielnego wojska, jakie istniało w dawnym kluczu (tzw. harnicy), szlaku handlowego, którego komora celna znajdowała się w Muszynie, oraz rozwoju osadnictwa (Łemkowie) i sądownictwa w tym regionie. W sali tej przybliżone są też sylwetki trzech słynnych Polaków, którzy przebywali w Muszynie tj.: Kazimierza Pułaskiego, Jana Kochanowskiego i Jana Matejki.

Przedsiomek muzeum zdobią obrazy olejne i drzeworyty przedstawiające cerkwie z dawnych wsi łemkowskich. Autorką obrazów jest artystka nieprofesjonalna z Krynicy pani Barbara Cichy, natomiast drzeworyty wykonał Aleksander Rojna, syn założyciela muzeum.

Samo muzeum mieści się w zabytkowym budynku dawnego zajazdu, należącego do tzw. podzamkowego zespołu dworskiego. Kompleks ten powstał z końcem XV wieku, po zburzeniu zamku przez Węgrów w 1474 roku. Mimo iż warownia ta została później odbudowana starostowie przenieśli swoją siedzibę do podnórza góry zamkowej. Dokładna topografia i szczegółowy jego opis podają inwentarze dóbr biskupich z XVII i XVIII wieku. Jak wynika z ich treści, ośrodek dworski stanowił osobny kompleks budynków obwiedziony tynem, z piętrową bramą mieszkalną. Do XX wieku zachowały się: dwór starostów, kordegarda, zajazd i piwnice karczmy. Karczma istniała jeszcze w latach 20-tych naszego stulecia i łączyła się bezpośrednio z budynkiem zajazdu. Był to obszerny, podpiwniczony budynek z wielką sklepioną sienią, przez którą wjeżdżało się końmi do stajni i powozowni. Zajazd stanowił część noclegową karczmy. Obecnie oprócz muzeum w budynku tym mieści się archiwum i stolarnia nadleśnictwa.

Muzeum znajduje się w Muszynie przy ul. Kity 26, tel. 140. Otwarte jest: środy, czwartki, piątki 9-12.30 i od 13.30 - 16, oraz w soboty i niedziele od 9 - 13.30. W poniedziałki i wtorki nieczynne. Najbliższy parking-Muszyna Rynek.

Barbara Rucka



DZIESIĘĆ DNI W MUSZYNIE

I OKOLICY

Z PLECAKIEM

Ścieżki spacerowe i szlaki turystyczne

DZIEŃ PIERWSZY: trochę historii.

Muszyna-Rynek przez Górę Zamkową na Zazamcze.

Z Rynku kierujemy się ul. A. Kity w stronę mostu na Muszynie (po drodze możemy zwiedzić Muzeum Regionalne w starej karczmie), po przejściu mostu skręcamy w prawo oznakowaną na żółto ścieżką spacerową. Po wyjściu na grzbiet Baszty skręcamy w lewo i po przejściu ok. 100 m trafiamy na ruiny zamku. Z urwiska roztacza się widok na Muszynę, dolinę Popradu i okoliczne wzniesienia: Malnik (726), na pd. Wielka Polana (796), pd.wsch. Dubne (904), Zimne (918). Po zejściu ze wzgórza skręcamy w lewo, kierując się dalej szlakiem żółtym docieramy do ul. Zazamcze.

Całość trasy ok. 40 min.

DZIEŃ DRUGI: trasa atrakcyjna zwłaszcza jesienią, piękne widoki, w lecie mnóstwo czarnych jagód, jesienią grzybów.

Muszyna-Rynek-Szczawnik-Schronisko Nad Wierchomlą.

Z Muszyny piechotą ok. 10 km, ale lepiej autobusem Nr 3 do Szczawnika; wysiadamy na ostatnim przystanku i kierujemy się drogą przez wieś w kierunku pn.; droga następnie wchodzi w las, cały czas towarzyszy nam potok Szczawnik. Idziemy ok. 1 godz. 45 min. mając po prawej stronie drogi stoki Kotylniczego Wierchu (1033), a po lewej stronie stoki Pustej Wielkiej (1061), Jaworzynki (1002). Dochodzimy do betonowego mostku na potoku, przekraczamy go i po 20 min. wychodzimy na wielką halę ze stojącym na niej schroniskiem Nad Wierchomlą. Spod schroniska otwiera się rozległa panorama widokowa na okoliczne góry i pasma górskie. Na pd.wsch. pasmo Radziejowej (1262), za nim widoczne Małe Pieniny i przy dobrej widoczności Tatry Słowackie (Hawrań, Murań), na pn. zach. Hala Łabowska i Wierch nad Kamieniem (1084) w pasmie Jaworzyny Krynickiej, na wsch. Kotylniczy Wierch. Dysponując czasem i dobrą kondycją możemy niebieskim szlakiem dojść na Runek (1080), a następnie czerwonym szlakiem na Jaworzynę Krynicką (1114) i zejść do Muszyny lub Krynicy. My proponujemy udać się niebieskim szlakiem w stronę Pustej Wielkiej, a od kapliczki pod Jaworzynką żółtym szlakiem halami a potem lasem zejść do Szczawnika

i MKS wrócić do Muszyny.

Całość trasy ok. 4 godz., wyjazd z Muszyny 8.18 lub 9.30, powrót ze Szczawnika 13.10 lub 14.05.

DZIEŃ TRZECI: poznajemy okolice Muszyny.

Muszyna Rynek-Malnik.

Z Rynku ul. Piłsudskiego a następnie Ogrodową poprowadzą nas znaki żółte. Przejdziemy obok starego kirkutu a następnie stromo pod górę ok. 30 min. obok osiedla Stadło. Na szczycie Malnika (727) stoi stacja przekaźnika TV. Z góry widok na okoliczne wzniesienia: na pd. Wielka Polana (796), w głębi grupa Minczoła po słowackiej stronie, na prawo od Wielkiej Polany przy dobrej widoczności ostre szczyty Tatr Słowackich. Na wsch. Góra Zamkowa (638), Koziejówka (636), na pn. Góra Nowińska (710) i Jaworzyna Krynicka (1114) z widocznym przekaźnikiem TV. Z Malnika możemy zejść polną drogą w stronę pd.zach. przez osiedle Ćwierci do Muszyny. Możemy również kierując się dalej szlakiem żółtym przez Garby i Kidałki dojść do połączenia z szlakiem niebieskim biegnącym z Powroźnika do Dubnego. Schodząc w prawo w dół bez szlaku obok osiedla Miczuły i Ćwierci dojdziemy do Muszyny.

Całość trasy od 2-3 godz.

DZIEŃ CZWARTY: Muszyna bez Jaworzyny Krynickiej to jak Zakopane bez Giewontu.

Muszyna-Jaworzyna Krynicka do Krynicy.

Z Muszyny Rynku możemy dojechać MKS-em Nr 3 do Złockiego Szkoły lub przejść szlakiem zielonym 2 km do wsi Złockie ul. Kity i Zazamcze. Za pawilonem handlowym w Złockiem skręcamy w prawo i kierujemy się łagodnym wzniesieniem w stronę pn. Po prawej stronie w dolinie potoku Szczawniczek zabudowania Złockiego, po lewej stronie kompleks sanatoriów i domów wczasowych w Złockiem Zdroju. Mijamy XIX w. cerkiew pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny i dochodzimy do lasu porastającego stoki Jaworzyny. Podchodzimy stromym podejściem przez las a następnie polany podszczytowe na szczyt Jaworzyny Krynickiej (1114). Ze szczytu rozległa panorama na Beskid Sądecki, Beskid Niski i Wyspowy, Pieniny, Gorce, Tatry Słowackie i Zachodnie, a nawet Babią Górę. Dokładny opis panoramy znajdziemy w schronisku usytuowanym pod szczytem. Obok schroniska dyżurka beskidzkiej grupy GOPR i Muzeum Turystyki Górskiej. Z Jaworzyny Krynickiej do Krynicy zejść możemy szlakiem zielonym przez Górę Krzyżową, czerwonym przez Czarny Potok lub bitą drogą do Czarnego Potoku. Schodząc w dół minimy malowniczy gład zwany Diabelskim Kamieniem. Z Krynicy powrót autobusami MKS Nr 1, 2, 3, lub PKS-em.

Całość trasy ok 6 godz.

DZIEŃ PIĄTY: dla miłośników przyrody:

Muszyna-Rynek-Rezerwat Lipowy „Obrożyska”-Zazamcze.

Z Rynku ul. A. Kity przechodzimy przez most na Muszynie, a następnie most na Szczawniku i ul. Lipową z towarzyszącym nam po lewej stronie Popradem. Mijamy usytuowany po prawej stronie ośrodek rehabilitacyjno-wypoczynkowy Polskiego Związku Niewidomych oraz ośrodek wczasowy „Elgród”, po lewej stronie rozlewnię wody mineralnej „Muszynianka”. Idziemy jeszcze ok. 500m i dochodzimy do potoku wypływającego z rezerwatu. Na dużym drzewie widać strzałkę z informacją o rezerwacie oraz czerwono-białe znaki ścieżki spacerowej. Skręcamy w prawo i kierując się oznakowaniem wchodzimy w las. Przechodzimy przez potok i zakosami wspinamy się w prawo na stok Góry Mikowej przecinając rezerwat lipy drobnolistnej, największy w Europie o pow. przeszło 80 ha. Trasa zarośnięta jest wysokimi lipami i innymi drzewami, bez widoków. Po wyjściu z rezerwatu dochodzimy do skrzyżowania ścieżek. Oznakowana biało-czerwona schodzi w prawo na ul. Zazamcze, ale możemy iść dalej grzbietem Wierchów i dojść do Szczawnika, lub zejść jakąkolwiek ścieżką w prawo do Żłockiego Zdroju. Stamtąd wracamy pieszo do Muszyny lub MKS-em 3.

DZIEŃ SZÓSTY: wycieczka atrakcyjna szczególnie przy ładnej pogodzie.

Muszyna-Pusta Wielka-Żegiestów.

Z Rynku MKS-em lub pieszo do Szczawnika żółtym szlakiem, ul. Kity, Zazamcze, Żłockie Zdrój. Za mostem w Szczawniku skręcamy w lewo najpierw polami a potem przez las kierując się znakami żółtymi wychodzimy na halę pod Pustą Wielką. Nie dochodząc do znaków niebieskich, które poprowadzą nas w lewo na szczyt Pustej, możemy skrócić drogę skręcając w lewo pod lasem na ścieżkę, która doprowadzi nas do celu (po prawej stronie zabudowania bacówki - uwaga na psy pilnujące stada owiec). Ścieżką wijącą się przez łączki porośnięte krzewami czarnej borówki dochodzimy na szczyt Pustej Wielkiej (1061). Ze szczytu rozległa panorama widokowa (patrz dzień drugi). Z Pustej zejść możemy do Żegiestowa Wsi szlakiem żółtym (długie nużące przejście przez wieś 5 km), lub niebieskim do Żegiestowa Zdroju. Powrót do Muszyny PKS-em lub pociągiem. Całość trasy ok. 6 godz. licząc dojazd. Ponieważ z Pustej Wlk. do Żegiestowa zejście trwa ok. 1 godz. 40 min., dobrze byłoby zorientować się w rozkładzie jazdy PKS i PKP z Żegiestowa Zdroju do Muszyny, żeby dostosować czas wycieczki do możliwości powrotu do Muszyny.

DZIEŃ SIÓDMY: spacer na Nowińską Górę

Z Rynku ul. 21-go Stycznia przechodzimy do mostu na Muszynie. Za mostem po prawej stronie znajduje się źródło „Anna” z bardzo dobrą wodą mineralną. Kierujemy się znakami żółtymi ostro na stok Baszty i po wejściu na grzbiet skręcamy w prawo. Krótkim stromym podejściem osiągamy Koziejówkę (636) i idąc dalej w stronę pn. po przejściu ok. 1 km dochodzimy do rozległej łąki. Pokonujemy małe podejście i jesteśmy na szczycie Góry Nowińskiej. W lesie po prawej stronie pozostałości po wieży triangulacyjnej. Jesienią na Nowińskiej Górze można zbierać maślaki i rydze. Ze szczytu góry zobaczymy na pn.zach. Pustą Wielką (1061), na pn. Jaworzynę Krynicką (1114), na pd. Wielką Polanę (796) i Magurę Kurczyńską (926), a w oddali Tatry

Słowackie. Z Nowińskiej Góry schodząc w lewo (na zach.) dojdziemy do wsi Złockie, na wsch. na ul. Grunwaldzką. Idąc dalej w stronę pn. zejdziemy do wsi Jastrzębik. Powrót do Muszyny MKS-em 4 lub pieszo. We wsi XIX w. drewniana cerkiewka pod wezwaniem św. Łukasza. Całość trasy 2-3 godz.

DZIEŃ ÓSMY: ta wycieczka może odbyć się w dzień pochmurny, ponieważ większość trasy będzie przez las. Należy pilnie śledzić oznakowanie trasy, ponieważ drzewa ze znakami mogą być wycięte lub powalone.

Muszyna-Malnik-Dubne-Zimne-Leluchów.

Z Muszyny ul. Ogrodową (patrz dzień trzeci) szlakiem żółtym przez Malnik i Garby dochodzimy do połączenia ze szlakiem niebieskim (którym możemy iść w lewo do wsi Powroźnik). My kierujemy się na pd. znakami niebieskimi, przechodzimy przez Dubne (904), Zimne (918) i Kracznik (934) i cały czas idąc lasem schodzimy do wsi Leluchów. We wsi XIX w. cerkiew pod wezwaniem św. Dymitra. Z Leluchowa powrót do Muszyny szosą 9 km. lub pociągiem kursującym 2 razy dziennie. Wskazane zapoznanie się z rozkładem jazdy. Leluchów jest wsią graniczącą ze Słowacją. Tuż za potokiem Smreczek jest asfaltowa szosa i wieś słowacka Ruska Vola. Należy mieć przy sobie dowód osobisty ze względu na strefę nadgraniczną. Całość trasy 4 godz. plus powrót.

DZIEŃ DZIEWIĄTY: w lecie jagody, jesienią grzyby i orzechy.

Uwaga: przy sobie dowody osobiste.

Większe grupy powinny zgłosić wycieczkę w Straży Granicznej.

Muszyna-Wielka Polana-Wesołówka-Folwark. Trasa nie oznakowana.

Z Rynku ul. J. Piłsudskiego do mostu na Popradzie, który przekraczamy i idziemy Al. Zdrojową mijając po lewej stronie sanatorium „Żerań” i „Ursus” oraz „Borutę”. Za tym ośrodkiem skręcamy w lewo i drogą a następnie ścieżką przez zabudowania podchodzimy pod górę i skręcając potem w prawo wychodzimy na rozległą łąkę Wielkiej Polany (796). Tuż przy granicy będzie polna droga, którą idąc w lewo dochodzimy do osiedla na Wesołowce. W dole widoczny jest Poprad z rozciągniętymi wzdłuż niego zabudowaniami Folwarku. Schodzimy w stronę zabudowań początkowo łąkami, a następnie lasem do mostu na rzece Poprad. Skręcając za mostem w lewo po przejściu 1 km. dochodzimy do dworca kolejowego a następnie do Rynku. Całość trasy ok. 2 godz.

DZIEŃ DZIESIĄTY: trasa dla turystów zaawansowanych, całodzienna ale bardzo atrakcyjna.

Muszyna-Rynek-Hala Łabowska-Hala Pisana-Makowica-Rytro.

Z Muszyny MKS-em 3 do ostatniego przystanku w Szczawniku, stamtąd trasą (patrz dzień drugi) do schroniska „Nad Wierchomlą”. Następnie kierując się znakami niebieskimi przez hale i las dojdziemy do porośniętego Runka (1080). Teraz kierujemy się znakami biało-czerwonymi (główny szlak beskidzki) w lewo w kierunku pn. zach. Po przeszło godzinnym marszu przez las wychodzimy na rozległą Halę Łabowską z usytuowanym na jej pn. krańcu schroniskiem. Możemy skrócić przejście schodząc

szlakiem niebieskim przez rezerwat Łabowiec do Łabowej i stamtąd wrócić do Krynicy PKS-em, lub szlakiem żółtym przez Parchowatkę do Łomnicy Zdroju (powrót do Muszyny PKS-em lub PKP - zejście ok. 2,5 godz.). Trzymając się pierwszego założenia idziemy dalej szlakiem czerwonym przez Halę Krajią, Wierch nad Kamieniem (1084), Pisaną Halę (1038) i Zadnie Góry (969). Nie dochodząc do Makowicy obok zabudowań Cyrli zaczynamy ostro schodzić w dół w stronę doliny Popradu. Zejście jest bardzo strome i męczące. Po prawej stronie zostawiamy ruiny XIII w. zamku rycerskiego, przechodzimy przez most na Popradzie i jesteśmy w Rytrze. Powrót do Muszyny PKS-em lub PKP.

Całość trasy 10 godz.

Niniejszy przewodniczek nie obejmuje wszystkich możliwości i wersji wycieczek i spacerów po Muszynie i okolicy. Po przejściu wymienionych tras poznaliśmy na tyle topografię terenu, że przy pomocy mapy turystycznej możemy sami zaplanować kolejne wycieczki.

Łucja Bukowska





JERZY HARASYMOWICZ - WIESZCZ MUSZYNY

Na honorowym miejscu na mojej półce z poezją leży kilka niewielkich tomików, po które często sięgam, zwłaszcza wtedy, gdy przytłacza mnie szarość życia i mnogość problemów. Jeden z nich to „Barokowe czasy” z sympatyczną dedykacją, zdobytą przed kilkunasty laty na Krakowskim Rynku, przed Sukiennicami: 'Wielce Szanownej Pani z najlepszymi życzeniami zachowania Własnej i Narodowej Niezależności - Jerzy Harasymowicz Broniuszyc z godła Pomian.' Kiedy czytam te słowa, zawsze przed oczami staje mi charakterystyczna postać poety z czarnym parasolem, snującego się uliczkami muszyńskimi - obrazek zapamiętany z dzieciństwa.

Muszyna i inne zakątki Ziemi Sądeckiej są bowiem ukochaną krainą, do której Jerzy Harasymowicz wraca chętnie - nie tylko fizycznie, ale i w poetyckiej wyobraźni, utrwalonej w pięknych, ciepłych wierszach.

Z WERANDY

Z werandy poznaję las
Cały w przedwiośnia sińce
Po stole dudni deszcz
Wyświęca pierwsze zawilce

Z werandy poznaję Poprad
Co brudy zimowe pierze
W brzezynie księżyc rzy
Jak popielaty deresz

I mnie poznaje świat
To ten co przychodzi ze słowem
To ten co lodowe kry
Łamie na pół jak podkowę...

We wstępie do tomiku „Zielnik” (Wyd. Literackie 1972) Kazimierz Wyka pisze:
Dawniej, kiedy słowo wieszcz nie stało się jeszcze określeniem dotyczącym tylko Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, tych szczególnych wybrańców poetyckiej

wielkości, mógł być nazywany wieszczem każdy poeta, jeżeli uporczywie i konsekwentnie trzymał się pewnego tematu, okolicy, jeżeli pamięcią i gęsim piórem do nich nawracał. Dawniej więc Harasymowicz zostałby przez swoich współczesnych nazwany - **wieszczem Muszyny**. Albo może wieszczem Popradu i Jaworzyny Krynickiej. Bo Muszyna to stare i uroczne miasteczko. a wokół roztaczają się krajobrazy i płyną rzeki. Wieszcz-Harasymowicz wspólnie im panuje, a także te krajobrazy i te rzeki nad nim panują.

JESIEŃ NAD POPRADEM

Nabity na czerwień dzioba wieży
Poprad, co w jarzębinach pędzi
jak w krwawych rękach głupich królewskich kuchcików,
gnie się jak łuk szyi łabędziej.
Wokół w szumiących wieńcach z liści niby mędracy, co się radują,
najczerwieńszym winem jesieni
góry, góry się częstują.
Wyżej obłoki jak toboły bielizny aniołów są tak liliowe,
leżą, pocałunki złotych okrągłych listków niby pieniądze się kładą na
moje oczy,
i nie wiem nawet, czy już srebrny haczyk gwiazdki
świecącym łukiem bata wóz zarzucił, co pustką się toczy.
O, bo tylko jedno były takie usta, co spalały me wszystkie przykrości,
warg maleńkie dwa wypięte brzuszki zawsze miały na smutek mój
radę
one zawsze znów łączyły okruszki naszej miłości.
Ach, próżno całujesz mnie, jesieni, o jesieni nad błękitnym
Popradem...

Kazimierz Wyka pisze dalej, że:

Do Muszyny położonej nad dążącym od strony Tatr południowej Popradem (...), tam gdzie Szczawnik w jego bystrze wpada i gdzie Kryniczanka się sączy wraz z Mochnaczką idącą aż od Tylicza, otoczonego wspomnieniami z czasów konfederacji barskiej, a dzieje się to pod zamkowym wzgórzem, na nim zbudowane zamczysko strzegło przed Węgry tego zbiegu wód, strzegło i w ruinę popadło, tam gdzie pod wspnianiałymi bukowymi lasami, u samej granicy słowackiej przycupnął Leluchów, potokiem przepołowiony na zamożnie zabudowaną część słowacką z białym, szpiczastym kościołem, i na zrujnowaną, niegdyś lemkową, z wielobaniastą cerkwią, od północy całą kotlinę chronią Jaworzyna Krynicka i Runek - do Muszyny prowadzą z Krakowa różne rzeczywiste drogi. Tytuły sławy poetyckiej Harasymowicza i jego wyobraźni, tematu jakże bogatego, a dotąd nie eksploatowanego przez innych, tutaj się głównie mieszczą. W obrębie pięknego i pogodnego, przychylnego sadow, pasiekom, ludziom i pogodom powiatu nowosądeckiego.

JESIENNA DROGA
DO LELUCHOWA 1960

Oto droga przez sam środek jesieni
Pod liści złotym tunelem
Dopala się wzórze nad Popradem
Pachnie polskim zasuszonym ziele

Snuje się tu moja duszyczka sowia
Zbiera przyprawy do swojej baśni
Zbiera czerwony pieprz października
Ostre piołuny goryczki i dziurawce

Snuję się tak na tej drodze do Leluchowa
Ostatnie poezji Lelum Polelum
Oto słonecznik zza chmur się wychyla
O dzień dobry ci mój przyjacielu

Oto droga przez sam środek jesieni
Syczą w Popradzie liście jak iskry
Rzucam i rzucam czarne kiście guseł
Na wiatrów wir ognisty

Jednak i w tych spokojnych sielankowych stronach dostrzega Harasymowicz rys smutku i melancholii - to polemkowskie wioski wciśnięte w doliny, zapadające się stare mogiły przez nikogo już nie odwiedzane, to cerkiewki z twarzami smutnych świętych, których imion na próżno by szukać w naszych kalendarzach, to stara samotna jarzębina...

ŁEMKOWSZCZYŻNA

Do cerkwi kopuły cebuli czerwonej płaczą jesienie
Rankiem już szron osiada na świętego Michała mieczu
Głodno i chłodno ruskim świętym pod cienkim szkarłatnym olejem
Pod chórem piszczą myszy w starocerkiewnym narzeczu

Z głodu święci pastorał gryzą zębem greckokatolickim
Pozrywali już wszystkie jabłka w swoim tle zielonym
Przepadł gdzieś ich Wasyl wierny sługa
Nie ma kto śpiewem ruskim świętych napoić

W gąszczu dzikim świecą cerkwi hełmy
Jak baśniowej drużyny Olega
Ocalała w pogromie zupełnym
Malinowa jarzębina jak chorągiew powiewa

Sądzę, że wielu z Państwa, wędrując słonecznymi halami Jaworzyny czy Pustej Wielkiej, zboczami gór „na lasce jałowca wspartych”, doceni piękno muszyńskiej ziemi i będzie tu wracać, by - podobnie jak poeta - „siadać na ławce z księżycem” lub spoglądać z Góry Zamkowej w dół na rozedrgany w słońcu Poprad...

POŁUDNIE

W Popradzie
nieruchome stoją
kopiaste wozy pogody

Bóg jak trzmiel
zahuczał w piwonii
niespodzianie
ludźmi zbudzony...

* * *

Wiersze pochodzą z tomiku „Zielnik czyli wiersze dla wszystkich” - Wydawnictwo Literackie 1972 oraz z antologii „Piękna jesteś ziemio moja ojczysta” LSW 1981

Oprac. B.M.-K.



IMPREZY SEZONU LETNIEGO

Letni sezon otworzy w Muszynie wspólne puszczanie wianków na Popradzie. Odbędzie się ono, połączone z konkursem na najładniejszy wianek - 23 czerwca w godzinach wieczornych nad Popradem;

- w dniach 28-30 czerwca - „Dni Muszyny” - impreza, w programie której przewidziane są występy zespołów regionalnych, spotkania z twórcami regionalnymi, pokaz modeli latających przygotowanych przez klub modelarski „Zefirek”.

- w dniach 23-25 sierpnia - jarmark muszyński. Będzie można posłuchać i obejrzeć zespoły ludowe, zrobić zakupy na handlowym kiermaszu, spotkać twórców ludowych i nieprofesjonalnych.

- na zakończenie sezonu - tradycyjna już impreza - „Jesień Popradzka”. W tym roku odbędzie się ona 19 października. Będą także prezentować się zespoły regionalne, twórcy ludowi i nieprofesjonalni.

Podczas całych wakacji planowane są w Ośrodku Kultury dyskoteki.



Klub Modelarski „Zefirek” proponuje: 12-16.9. w Łososinie Dolnej - Międzynarodowe Zawody Modeli Kosmicznych, które m.in. organizować będzie Zefirek, a w których udział zapowiedzieli reprezentanci RFN, Szwajcarii, Holandii, Czechosłowacji, Anglii. Bezpośrednio po ich zakończeniu - w Muszynie spotkanie dawnych i obecnych modelarzy. Przez mury pracowni przewinęło się ich ponad trzystu.



Zawody Wędkarskie rozpoczynają w dniu 11 maja (zawody muchowe) o Mistrzostwo Koła. 29.6 rozegrane zostaną towarzyskie zawody gruntowe, a na zakończenie sezonu - 21.9 - także towarzyskie zawody gruntowe, natomiast 6.10 rozegrane zostaną Ogólnopolskie Zawody Muchowe „Lipień Popradu” (od Muszyny do Piwnicznej).



Biblioteka: mieści się w Rynku. Czynna jest w:

poniedziałki 9-16

wtorki 10-18

środy 10-18

czwartki dzień wewnętrzny

piątki 10-18

soboty 9-15

dział młodzieżowy pracuje od godz. 10-16 (oprócz czwartków i sobót)

we wtorki o 15.30 i soboty o 11.00 - filmy video dla dzieci, w środy o 15.30 i soboty o 16.00 - filmy video dla młodzieży.

Oprócz tego w Bibliotece w lipcu czynna będzie wystawa: Muszyna w fotografii, a w sierpniu wystawa malarstwa twórców amatorów z Muszyny. Także w bibliotece można dowiedzieć się o datach darmowych wycieczek z przewodnikiem turystycznym.

Spis treści

Słowo do Czytelnika	3
Muszyński Zamek - prawda i legenda, oprac. Wit Kmietowicz	5
Muszyna - miasteczko historyczne, oprac. Barbara Rucka	7
Kościoły i cmentarze, oprac. Małgorzata i Zbigniew Bajorkowie	9
Zasłużeni dla Muszyny	17
- Burmistrz Antoni Jurczak, oprac. Andrzej Staniszewski	17
- Ks. prałat Eugeniusz Piech, oprac. Ks. S. Salaterski	18
Muszyńskie Zdroje, oprac. Wit Kmietowicz	21
Śladami Łemków: Roman Reinfuss (fragment książki)	23
Muzeum Regionalne w Muszynie, oprac. Barbara Rucka	27
Dziesięć dni w Muszynie i okolicy z plecakiem; Ścieżki spacerowe i szlaki turystyczne, oprac. Łucja Bukowska	29
Jerzy Harasymowicz - wieszcz Muszyny, oprac. B.M.-K.	35
Imprezy sezonu letniego	39
Muszyńskie telefony i informacje	

POPRAZKI PARK KRAJOBRAZOWY



CASINOS POLAND

CASINO WARSZAWA
at the Marriott Hotel

CASINO KRAKÓW
at the Pod Różą Hotel

CASINO WROCŁAW
ul. P. Skargi 18

CASINO SZCZECIN
opening soon

CASINO GDAŃSK
ul. Długa 75/76

CASINO POZNAŃ
Pl. Wolności 8



Try your luck!